Ner 225 Kraków 3 Października — Wtorek. Rok 1865.

CZAS

Czas wychodzi codziennie rano o godz. 7ej (wyjąwszy poniedziałki i dnie poświąteczne). Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Miejscowa w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 2
Miejscowa we Lwowie	„ 21	„ 5 c. 25	„ 2
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 2 c. 25
„ do Prus	tal. 16 sgr. 20	tal. 4 sgr. 5	tal 1 sgr. 15
„ „ Rzeszy niemieckiej	„ 21 „ 10	„ 5 „ 10	„ 1 „ 25
„ „ Francyi i Anglii	frank. 108	frank. 27	frank. 10
„ „ Włoch i Szwajcaryi	„ 116	„ 29	„ 10
„ „ Belgii	„ 80	„ 20	„ 7

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny **franco** do Administracyi „CZASU“. LISTY reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. LISTOW niefrankowanych nie przyjmuje się.

RĘKOPISMA nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu“ w Rynku pod L. 39 w domu p. Kirchmayera na dole, tudzież wszystkie Urzędy pocztowe austryackie.

OGŁOSZENIA (inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowej po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: **we LWOWIE** w Ajencyi „Czasu“ p. ***Ignacy Hercok*** w rynku pod Nr. 238. — **w Wiedniu** p. ***A. Oppelik*** Wollzeile 22. — Na Francyę i Anglię **w Paryżu** p. ***L. Płonski***, Boulevard du Prince Eugène, 95. — tylko ogłoszenia zaś: **w Wiedniu, w Hamburgu i w Frankfurcie** nad Menem pp. ***Haasenstein i Vogler*** — **w Berlinie** p. ***A. Retemeyer*** — **w Frankfurcie** nad Menem p. ***G. L. Daube & Comp.*** — **w Lipsku p. *Henryk Engler*** — **w Wrocławiu: p. *Janke et Sarnighausen*.**

Ekspedycya miejscowa „Czasu“, istniejąca poprzednio w księgarni p. Czecha, znajduje się teraz od 1go października w lokalu Administracyi „CZASU“ w domu p. Kirchmayera w Rynku głównym pod L. 39.

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY na „CZAS“

od 1-go października 1865.

W Krakowie:

rocznie, półrocznie, kwartalnie, miesięcznie.
złr. **20.**—złr. **10.** — złr. **5.** — złr. **2.**

We Lwowie:

rocznie, półrocznie, kwartalnie, miesięcznie.
złr. **21.**—złr. **10.50** c.—złr. **5.25** c.—złr. **2.**

Z przesyłką pocztową w państwie austryackiem:

rocznie, półrocznie, kwartalnie, miesięcznie.
złr. **24.** — złr. **12.** — złr. **6.** — złr. **2·25** c.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracya **„Czasu“** w Rynku głównym, w domu p. Kirchmajera pod L. 39.

We Lwowie: w Ajencyi **„Czasu“** p. Ignacy Hercok, w rynku pod L. 238.

W Wiedniu: p. A. Oppelik, Wollzeile Nro 22.

W Paryżu: (na całą Francyę, Anglię i Belgię) p. L. Płoński, Boulevard du Prince Eugène, 95; — tudzież wszystkie urzędy pocztowe w kraju i za granicą.

Prenumerata liczy się tylko od 1go każdego miesiąca.

Uprasza się o wczesne nadsyłanie pieniędzy prenumeracyjnych i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru, i ile możności o nadesłanie dawnego adresu drukowanego, a przynajmniej o zacytowanie numeru tegoż adresu.

Cena **„Czasu“** za granicą, ogłoszona jest w tytule każdego numeru.

Kraków 2 października.

„Cesarswo, to pokój!“ — woła znowu dziś lubo innemi słowy jeden z półurzędowych dzienników francuskich. Wykazuje on, że jedna tylko Francya jest silną, bogatą, niezagrożoną wewnątrz; wszystkie zaś inne mocarstwa paraliżowane są w wolności działania i użycia środków. „Polityka cesarska od dwunastu lat jest polityką zgody, umiarkowania i pokoju, co tem więcéj cenić można, gdy się zważy, pod jakiemi warunkami rząd cesarski pozostał wiernym téj polityce na pociechę całéj Europy“. Nie wiemy, do czego służy owa chwalba, gdy tkwi w niéj wyrzut, a tło jéj nieprawdziwe. Prowadziła Francya wielkie wojny w ciągu ostatnich lat dwunastu; zdobywa teraz jeszcze dwa państwa na dwóch odległych oceanach: Meksyk i Kochinchinę, a jedyną porażkę jaką poniosła, kładzie na karb miłości pokoju. Ale półurzędowy artykuł mowi daléj, że „gdyby Francya miała ochotę prowadzić wojnę, niezbywałoby jéj na sposobności i mogłaby przenieść wojnę gdzieby się jéj podobało, a jeśliby duch zaborów ją opanował, Europa stanęłaby w płomieniach“. Jestże to pogróżką czy upomnieniem i do kogo wymierzone? Ani jednem ani drugiem. „Dzięki Bogu, Francya i Cesarz — mówi *La France* — zupełnie inaczéj myślą. Miłują pokój i żadnéj innéj chwały sobie nie skarbią, prócz téj, jaką niesie najgorliwszy i najczynniejszy udział w rozpowszechnianiu idei, które utrwalają pokój i w pracach, które go płodnym czynią“.

Artykuł, z którego tu kilka ustępów przytaczamy, jest jakby komentarzem osłabiającym depeszę francuską z powodu umowy gasteińskiéj rozesłaną, jakby powitaniem wjeżdżającego do Francyi hr. Bismarka. Przesunęli się tego lata ministrowie na dworze francuskim, królowie zjeżdżali się z Cesarzem Napoleonem począwszy od Nicei a skończywszy na San Sebastian i Biarritz, a od rezultatu podróży hr. Bismarka zależeć będzie, czy jeszcze jeden zjazd nastąpi w Baden-Baden, gdzie bawi teraz król pruski. Anglia, Włochy, Hiszpania i Portugalia grupują się około Francyi; Prusy chociaż nie stają w rzędzie satellitów, bo pragną utworzyć osobny systemat państw w środkowéj Europie, to jednak zmuszone są porozumieć się z Francyą co do tego, gdzie mają się kończyć granice wpływów ich obu, aby się nie potrącały o siebie: Księstwa Zaelbiańskie, Belgia, Włochy, państwa Skandynawskie nastręczają im obu mnóstwo punktów zetknięcia, a wreszcie określenie obustronnych stósunków do Rosyi i stanowisko Austryi rodzą mnóstwo pytań, które się nasuwają jeśli się weźmie na uwagę zbliżenie się Prus do Francyi.

Cesarz Napoleon nie spuszcza z oka dzieła rozpoczętego, a choć w potrzebie udaje czas jakiś, że go niewidzi, wszelako wraca do niego, choćby mu przyszło daleko kołować. Opuszczony w r. 1863 przez Austryę i Anglię, pociągnął tę ostatnią znowu ku sobie, a pierwszą zastąpić pragnie Prusami. Czy mu się to powiedzie? Prusy mogą mu być o tyle dogodniejszemi, że nie potrzebuje dla nich odstępować od polityki swojéj włoskiéj ani wciągać kwestyi wschodniej w kombinacyę. W związku z tem zostaje naturalnie czy umyślnie wzniecona świeżo w Anglii obawa szerzenia się Rosyi w Azyi. Miało to nawet doprowadzić do dyplomatycznych zapytań w Petersburgu, na które odpowiedziano ogólnikami, a nie od dziś dopiero dzienniki rosyjskie otrzymały polecenie przedstawiania nowych zaborów rosyjskich w Azyi, jako mających jedynie na celu zabezpieczenie handlu i umocnienie granic przez hordy tatarskie niepokojonych.

Dopóki Anglia zostawała pod wrażeniem wojny amerykańskiej, wszystko inne było dla niej niemal obojętnem. Lękała się, aby wmięszawszy się w zawikłania europejskie albo i w wojnę, nie postradała w Ameryce reszty kolonij i wpływu; dziś zwraca się do swoich kolonij azyatyckich, którym zagraża rosnąca potęga Rosyi. Podczas wojny amerykańskiej przestrzegała Anglia tego tylko, aby wpływ francuski nie wzmógł się w Ameryce i na Wschodzie: tam nie dozwoliła się wciągnąć w interesa konfederacyi richmondzkiej; tu obojętnie pozwalała Rosyi opanować do reszty Kaukaz i dotrzeć do Azyi mniejszej jedyną przystępną drogą lądową. Opamiętała się zapewne teraz, skoro zwróciła swą baczność na postępy Rosyi w Azyi środkowej i zbliża się ku Francyi.

Podróż p. Bismarka do Paryża zda się nam nieograniczać się jedynie do sprawy Księstw zaelbiańskich, której ostateczne rozstrzygnięcie jest bezpośredniem i naglącem zadaniem polityki pruskiej. Ze strony Prus ten zapewne a nie inny jest cel tej podróży; ale jakich ofiar zażąda gabinet tuileryjski za powolność swoją? Wielkie kwestye polityczne nie rozstrzygają się jednorazowo, lecz stopniami, a Cesarz Napoleon ma pod tym względem cierpliwość i wytrzymałość, bez których byłby może dotąd stoczył nie jedną jeszcze jaką szczęśliwą bitwę z małym praktycznym skutkiem, ale stawiałby zawsze na kartę nowe Waterloo. Tego niebezpieczeństwa wciąż on unika, i dla tego w końcu zawsze wygrywa, a wygrywa nietylko na polach bitew.

Gazeta wiedeńska z d. 1 października obwieszcza następujący akt:

W dalszym ciągu naszego doniesienia z d. 7go września r. b. (*Czas* z d. 10 września) jesteśmy w możności zapisania na nowo aktów łaski najwyższej, która dostała się w udziale uczestnikom ruchów podczas ostatniego powstania w Polsce.

JCKApMość postanowieniem bowiem swojem z d. 29 września 1865 najłaskawiej odpuścić raczył resztę kary skazanym za zbrodnię stanu: Stanisławowi Tarnowskiemu, Cezaremu Hallerowi, Fortunatowi Stadnickiemu, Marcellemu Drohojowskiemu; następnie skazanym za zbrodnię naruszenia spokojności publicznej: Izydorowi Dymidowiczowi, Maurycemu Feyrichowi i Kazimierzowi Bielańskiemu; wreszcie skazanemu za tęż samą zbrodnię i za publiczny gwałt Leopoldowi Bystrzonowskiemu; a oprócz tego ukończonemu prawnikowi Ludwikowi Lubińskiemu raczył odpuścić następstwa prawne wyroku skazującego go za zbrodnię naruszenia spokojności publicznej.

Nigdyśmy najwyższego przywileju korony, jakim jest moc udzielania łaski, nie brali pod rozbiór i nie sprowadzali go do rzędu pytań politycznych, a przeto zapisując i powyższy akt wolności udzielonej łaskawie przez JCKApMć kilku wymienionym tu osobom, nie chcemy i nie możemy szukać dla niego pobudek w sferze politycznéj, ale wolno nam wyprowadzać z niego wniosek i nadzieję, iż pozostali w więzieniach towarzysze niedoli nie będą długo zazdrościć losu tym, którzy w dniu wczorajszym opuścili mury twierdzy ołomunieckiej a dziś do rodzinnej ziemi wrócili. Amnestya powszechna lub ryczałtowa, a nie szczególnych pojedynczych osób dotykająca, może już nosić na sobie cechę wypadku politycznego obok właściwego sobie znamienia aktu dobrej woli Monarchy. Nie taimy, że takiej amnestyi kraj nasz nie przestał kłaść w pierwszym szeregu swoich życzeń, że nie stracił jeszcze nadziei ziszczenia się ich; dziś zaś podziela radość owych ułaskawionych i na łono rodzin powróconych synów.

KORESPONDENCYA CZASU.

Lwów 30 września.

(z) Temi dniami wydalono z tutejszego gimnazyum Dominikańskiego kilkunastu uczniów z rozmaitych klas, z powodu przepełnienia takowych, z poleceniem przeniesienia się do innego mniej przepełnionego gimnazyum. Uczniowie ci jeżeli nie znajdą pomieszczenia w gimnazyum zwanem polskiem, Franciszka Józefa, również licznie w niższych klasach zapełnionem, będą zmuszeni nie chcąc utracić roku, przenieść się pomimo woli do gimnazyum ruskiego, czyli tak zwanego akademickiego. Korespondent *Czasu (Em.)* wyłożył treściwie w jednym z listów swoich powody, dla czego gimnazyum ruskie, w którem przy wykładach profesorowie posługują się książkami moskiewskiemi, a uczniowie uczą się z niemieckich, nie może odpowiadać należycie wymaganiom dydaktycznym i dla czego stosunkowo najmniejszą posiada liczbę uczniów. Dodajmy do tego, że w gimnazyum tem zmuszona jest młodzież w rozmowie potocznej w klasach używać języka ruskiego, przez co tendencye narodowościowo-polityczne, co być nie powinno, mięszają się tu z celami pedagogicznemi, którym jedynie i wyłącznie szkoła służyć powinna. Nie dziw więc, że pragnący rzetelnego wykształcenia swych dzieci i postępu w naukach rodzice i opiekunowie starają się ich wpisywać do dwóch innych gimnazyów lwowskich; jest także wiele samychże księży obrz. gr. którzyby synów swoich chętnie widzieli pobierających naukę w tamtych gimnazyach, gdyby nie obawa pewnych prześladowań, na jakieby się narazili wpisując ich gdzieindziej a nie do gimnazyum ruskiego. Widzimy tedy, jak wielka krzywda dzieje się młodzieży, która wydalona dziś w rozpoczętym już kursie szkolnym z gimnazyum Dominikańskiego, nie znalazłszy dla siebie miejsca w gimnazyum Franciszka Józefa zmuszoną będzie przenieść się do akademickiego i włamywać z trudnością do tamtejszej wykładowej ruszczyzny. Jest to ciężki przymus moralny, sprzeciwiający się słuszności i zasadzie równouprawnienia, według której należy pozostawić każdemu wolność szukania wykształcenia w tym Zakładzie naukowym, jaki za najlepszy i najodpowiedniejszy swym widokom i potrzebom umysłowym uznaje. Gdy jaka szkoła staje się zbyt przepełnioną, natenczas należy tworzyć przy niej taką ilość klas pobocznych, jaka do pomieszczenia uczniów jest potrzebną, nigdy zaś zaradzać takowemu przepełnieniu przymusowem odsyłaniem do innych zakładów, nieodpowiednich słusznym wymaganiom i usposobieniu tych, co w nich czerpać mają naukę. Jest to rzecz ważna, wywrzeć bowiem może wpływ na kierunek oświaty znacznej części młodzieży. Gdy zaś sprawą urządzenia szkół krajowych zajmie się zapewne sejm przyszły, okoliczność tę będzie należało wziąść pod rozwagę i na zasadzie ścisłego równouprawnienia w ten sposób system szkolny urządzić, ażeby każdemu pozostawiona była zupełna wolność kształcenia się w tym kierunku i czerpania tam nauki, w jakim i gdzie za najkorzystniejsze dla siebie uzna.

Znany i szanowany tu powszechnie proboszcz u św. Mikołaja X. Karasowski przenosi się do Stanisławowa, otrzymawszy prezentę na tamtejsze probostwo. Z żalem rozstają się z nim parafianie, co przez długi przeciąg lat doznawali nie tylko duchownej jego opieki, ale częstokroć i materyalnej pomocy, niesionej zawsze z ewangieliczną skromnością i gotowością. X. Karasowski oddał przeznaczone na ucztę installacyjną 1000 złr. na fundusz stypendyjny celem utrzymania w tutejszem tak zwanem małem seminaryum jednego z synów mieszczan Stanisławowskich, chcąc tym sposobem nowym swym parafianom trwalszą po sobie zostawić pamiątkę, niżeli wyprawieniem zwykłego w takim razie bankietu.

Wrocław 30 września.

† W ostatniej korespondencyi mojej (*Czas* Nr 222), mówiąc o przyłączeniu do Prus księstwa Lauenburskiego, pozostawiłem w zawieszeniu odpowiedź na pytanie: czy król Wilhelm, przed odebraniem hołdu i przysięgi wierności od stanów Księstwa, potwierdził ich dawne prawa i przywileje, czyniąc zadość objawionemu przez nie życzeniu? Nie mamy dotąd pewnego o tem doniesienia. Jedne dzienniki nadmieniają, że p. Bismark odradził stanom poruszenia tej kwestyi w czasie pobytu króla w Księstwie, uważając porę do tego za niewłaściwą; drugie zapewniają, że król jeszcze przed wyjazdem do Lauenburga prawa jego potwierdził. Ostatnia ta wiadomość zdaje się być wątpliwą, bo w takim razie na cóżby stany były jeszcze przed samym przyjazdem króla nad kwestyą tą obradowały i uchwaliły przedstawić ją przed złożeniem hołdu i przysięgi? Prawdopodobniej jest, że p. Bismark odsunął poprostu te żądania, dając do zrozumienia, że zbyteczne upieranie się przy nich mogłoby mieć i ten skutek, że Lauenburg byłby urządzony jako powiat pruski, i zamiast osobnego ministra miałby tylko zwyczajnego landrata na czele. Przy odbieraniu hołdu i przysięgi nie zaszło też nic takiego, z czegoby można wnosić, że oprócz wydanego poprzednio patentu okupacyjnego, miało miejsce jakie inne uznanie partykularnych praw Księstwa. Owszem z jednej przemowy królewskiej, która przypomniała wcielenie do Prus czterech dawniejszych prowincyj, o których przecież wiadomo, że miały także swoje partykularne prawa, należy się domyślać, że Lauenburg nie będzie po wszystkie czasy odrębnie od państwa pruskiego rządzony.

Tymczasem ministeryalna *Prov. Corr.* taką właśnie odrębność zwiastuje Księstwu. „Kraj ten, powiada, którym dotąd rządził król duński, miał swoję własną konstytucyą, pod którą wszystkie klasy ludności czuły się szczęśliwemi i zadowolonemi; tęż konstytucyą ma on i teraz zachować, gdy król pruski w skutku ustępstwa króla duńskiego i ugody z Cesarzem austryackim stał się panem Lauenburga.“ Oświadczenie dziennika ministeryalnego nie jest jednakże oświadczeniem rządu. W obecnej chwili, dopóki się los Księstw zaelbiańskich nie rozstrzygnie, jest nawet politycznie tak rzeczy przedstawiać. Dla tego jednak rząd pruski nie zmieni tradycyjnego ducha rozwoju państwa swego, który jest centralistycznym. On się też ducha tego bynajmniej nie wypiera. Z niego wypłynęły żądania lutowe, odnoszące się do Księstw; z niego większa część punktów umowy gasteinskiej. Duch ten wskazuje także Prusom drogi polityki niemieckiej. Za pięćdziesiąt lat Lauenburg i Księstwa zaelbiańskie, jeźli się Prusom dostaną, co jest więcej niż prawdopodobnem, będą takiemi prowincyami pruskiemi jak wszystkie inne. Partykularne prawa i przywileje pójdą na wieczny spoczynek do akt złożonych w archiwach państwa — ciekawy materyał li dla przyszłego badacza dziejowego.

Prov. Corresp. inną też myśl ma na widoku. Usiłuje dowieść, że wzięcie w posiadanie Lauenburga, jak stało się „czynem dokonanym“, bez udziału sejmu pruskiego, tak i uznanie tego czynu przez sejm ten nie jest koniecznem. „Ponieważ Lauenburg nie został wcielony do właściwego terytoryum państwa pruskiego, więc artykuł 2 ustawy konstytucyjnej nie może być do tego wypadku zastósowanym. Artykuł ten brzmi: „Granice terytoryum państwa mogą tylko być przez prawo zmienione.“ Równie i artykuł 55 ustawy konstytucyjnej, który brzmi: „Bez przyzwolenia sejmu król nie może być równocześnie panującym obcych państw“, nie da się do wypadku w mowie będącego zastósować. Wedle pojęcia konstytucyi Lauenburg nie może być za obce państwo uważany. O przyłączeniu do Prus terytoryum niemieckiego konstytucya nic nie stanowi. Konstytucya chciała tylko zapobiedz połączeniu na jednej głowie takich koron, jakiemi były np. saska i polska, hanowerska i angielska. Każdemu panującemu księciu niemieckiemu wolno swój kraj lub część jego drugiemu niemieckiemu panującemu ustąpić, bez odwołania się do kogobądź o pozwolenie. Toż król duński, jako członek Związku niemieckiego, a za nim Cesarz austryacki, uczynili. Całe to rozumowanie nie uwolni jednak rządu od potrzeby odniesienia sprawy tej do sejmu. Zamilczeć o niej niepodobna. Lauenburg nabyty został w skutku wojny z Danią, wojnę prowadziły Prusy i wojsko pruskie, kosztem państwa pruskiego. Rządowi nie będzie trudno znaleźć właściwą formę przedłożenia Izbom tej sprawy. Któżby wątpił o jej uznaniu?

Paryż 27 września.

Rząd zajmuje się z coraz większą pilnością środkami przeciw cholerze, która, przy panujących upałach, pożera jeszcze wiele ludzi w południowej Francyi. W Marsylii jeden komisarz policyi został pozbawiony urzędu za opuszczenie miasta. W Tulonie urządzają mieszkania dla majtków na rozbrojonych kanonierkach i okrętach, stojących w porcie. Dzienniki miejscowe wzięły to za zbrojenie nowej floty, i gubiły się w domysłach o jej przeznaczeniu. Pod Lille i Douai ukazała się zaraza na bydło, ale zjechała zaraz władza i kazała bydło zabić i głęboko zakopać. W Anglii zaraza dotyka nie tylko bydło, lecz owce. Cena też mięsa nadzwyczaj się podnosi.

Wczoraj rozeszła się wiadomość, że Francya i Anglia przesłały nowe okólniki z powodu ugody gasteińskiej. Było to podanie mylne. Z polecenia rządu *Patrie* zawiadomiła, że zachód poprzestaje na tem, co zrobił, i że obmyśliłby inne kroki wtenczas, gdyby ugoda miała być zamienioną na stanowczą. O stanowczości tej ugody nikt jednak nie wątpi. Opierając się niby na listach z Berlina *Débaty* wykazują, że Prusy zatrzymają co wzięły i że dzieląc się z Austryą w Niemczech, wezmą jeszcze więcej. Zgodziłoby się to z projektem broszury *Politique nouvelle*. Aby Prusy otrzymały tutejsze rozgrzeszenie, musiałyby przyłożyć się do załatwienia spraw innych, spraw dobrych. Utrzymują, że hr. Bismark dobrze to rozumie, że uczynił różne propozycye i że stosunki między Francyą a Prusami są w tej chwili mniej wytężone. *Relata refero*. Dodają, że z polecenia p. Drouyn de Lhuys, p. Benedetti dał niejakie objaśnienie hr. Bismarkowi o okólniku francuzkim. Okoliczność ta obudziła w Anglii nowe posądzenie, że Francya jest w gruncie dobrze z Prusami.

W sferach politycznych odbierających autografowane artykuły dzienników zagranicznych sprawił wrażenie artykuł *Gazety Lipskiej*, domagającej się interwencyi Francyi w Niemczech. Francuzów potrzebują tak Prusy jak Tryada.

Journal de St. Petersbourg szydzi z okólników zachodnich, które nazywa „protestacyą teoryczną“. Konwersacya, którą prowadzi z tego powodu z *Monitorem wieczornym*, nie jest tu dobrze widzianą. W ministerstwie spraw zagranicznych panuje przekonanie, że Rosya radząc się swych interesów, jak się wyraża *Journal de St. Petersbourg*, pozostanie w razie jakich wypadków po stronie Prus.

O Austryi tutejsze sfery rządowe wyrażają się zawsze oględnie, z przyczyny przeprowadzanej reformy konstytucyjnej, która może dać niejakie zaspokojenie zasadzie narodowości. Książę Metternich utrzymuje z dworem częstą korespondencyą. Austrya próbuje federalizmu pod jedną koroną. Jest to forma najtrudniejsza. Gdyby jednak była szczerze użytą, mogłaby przyczynić się do załatwienia wielu spraw.

Z powodu fenianizmu, dzieniki półurzędowe przemawiają za Irlandyą i jej narodowością, o tyle jednak, o ile to może nie obrażać Anglii. Londyński *International* bardzo zawsze rządowy, robi uwagę, że fenianizm nie jest w tej chwili niebezpiecznem, lecz że stałby się nim, gdyby Anglia prowadziła jaką wojnę. Wtedy wylądowanie Francyi na brzegi Irlandyi, które nie udało się było za pierwszej rzeczpospolitej, mogłoby być podobnem. Godnem jest wzmianki, że policya angielska przyaresztowała w Liverpool okręt przybyły z Saint Nazaire, na którem znajdowało się 120 beczek napełnionych bombami i kulami.

Lord Lyons jest jeszcze w Paryżu i widuje się często z panem Drouyn de Lhuys. Z powodu jego porozumienia się z rządem francuzkim, *Daily News* zrobiła wyznanie, że Francya idzie górą na Wschodzie, że przemogła w sprawie suezkiej, że przemogła także w sprawie syryjskiej (Anglia była za poddaniem tej prowincyi pod administracyą turecką, a Francya za jej autonomią) i że w Rumunii przewaga jej jest zupełną, choć, jak to wyznał *Monitor wieczorny*, książę Kuza nie odpowiada zupełnie oczekiwaniu Cesarza.

Wpływ Francyi przemaga także w Stanach Zjednoczonych. Przyjmując delegatów separatystowskich p. Johnson wyraził się bardzo łagodnie, i zerwał niemal z republikanami, którzy go wynieśli. Chwalą go za to dzienniki francuzkie i wmawiają w niego, że dziś proces p. Davisa byłby potwornym. Sprawa Meksyku idzie dobrze. Obligacye pożyczkowe tego cesartwa przyszły po raz drugi do *al pari*. *Courrier des Etats Unis* domaga się coraz śmielej uznania Maksymiliana I.

Tylko w Rosyi wpływ Francyi jest żaden. Tylko w tem państwie głos Francyi napotyka na wyraźne szyderstwo.

Tutejsze sfery polityczne zajmują się możebnem ustąpieniem lorda Palmerstona. Byłaby to rzeczą pożądaną, lord prior bowiem, choć był za przymierzem zachodniem, nie lubił i nie lubi Francyi. Toż samo można powiedzieć o lordzie Russellu. Przymierze zachodnie nie było ich dziełem, lecz samo się im narzuciło, pod wpływem opinii publicznej. Gdyby ci statyści opuścili władzę, jest nadzieja, że nowy gabinet, czy to lorda Derby lub pp. D'Israelego i Gladstona, byłby lepszy i więcej w potrzebie Europy.

Jenerał Montebello wracając do Rzymu, weźmie z sobą żonę, która przychodzi do zdrowia po wypadku Neufchatelskim. Jenerał będzie dowodzić garnizonem tej samej siły co dawniej. Wróżą tu, że misya p. Boggio przyniesie korzyść i ze tej zimy Włochy z Rzymem się ułożą. Kiedy monsig. Mérode pokłada wszystko na wojsko papiezkie, kardynał Antonelli rachuje tylko na Francyą i stara się być z nią dobrze.

Panna Bouvet przywieziona z Neufchatelu leczy się u swej matki, mieszkającej w lasku bulońskim.

Wybór p. Barillon w departamencie Oise jest korzystnym dla rządu. Kandydat ten był wprawdzie niepodległym, ale przedstawił się jako imperyalista. Opozycya okrywa swą przegranę milczeniem. Wkrótce rozpocznie się inny wybór w departamencie Ain, z przyczyny śmierci p. Jouage, deputowanego.

Książę Persigny nie wrócił jeszcze z Biarritz. Udał się on tam z memoryałem wystawiającym stan Francyi ze swego punktu widzenia. Memoryał ten miał być napisany przez p. Thuillier. Cesarz zajęty sprawami zewnętrznemi nie myśli przeprowadzić żadnej radykalnej reformy wewnątrz. Panuje milczenie w sferach rządowych, ale każdy widzi, że położenie Europy jest wytężone.

Dziś odbył się pogrzeb księcia Grammont Cadrousse zmarłego na suchoty. Był to człowiek, o którym mówił od lat dziesięciu cały Paryż. Na nim skończyła się familia Grammont Cadroussów. Majątek, który pozostał, przeszedł, stósownie do woli zmarłego, na jednego lekarza.

Marszałkowa Canrobert powiła córkę, którą mają trzymać do chrztu Cesarzowa i arcybiskup paryzki.

Dnia 9 października odbędzie się w Nantes wielkie nabożeństwo za duszę jenerała Lamoricière. Biskup Dupanloup przemówi.

Rzym 25 września.

W alokucyi mianej przed kilką godzinami na dzisiejszym konsystorzu, o ile mi wiadomo z pewnego źródła, (allokucye bowiem papieskie nie mają innych słuchaczy oprócz kardynałów i zostają zwykle tajemnicą aż do czasu ogłoszenia swego w urzędowym dzienniku), Ojciec święty przemówił o wolnomularstwie i tajnych stowarzyszeniach przypominając, powtarzając i obostrzając kościelne kary, bulle i inne postanowienia Leona XII, tudzież innych poprzedników swoich przeciwko tymże towarzystwom. Wątku do allokucyi dostarczyły Ojcu świętemu wypadki zaszłe w Messynie, gdzie wolnomularze gromadno i ze znakami swemi weszli do kościoła. Powodem do przemówienia stały mu się przytem godła masońskie wprowadzone do katedralnej paryskiej świątyni na pogrzebie marszałka Magnana, ale o tym wypadku równie jak o arcybiskupie paryskim, który absolucyą dawał przy ustrojonym w rzeczone godła katafalku, przemilczał całkiem. Najważniejszym jednak bodźcem dla Papieża były nalegania arcybiskupa westminsterskiego X. Manninga świeżo do Rzymu przybyłego, który przedstawił mu z naciskiem, iż należało jak najrychlej położyć tamę szerzeniu się fenianizmu w Irlandyi; lud irlandzki, szczerze katolickim będąc, usłuchałby chętniej głosu Najwyższego Pasterza, niż wszelkich innych napomnień, przestróg albo policyjnych przepisów. Myśl, iż *feniániści* chcą rzeczpospolitą w Irlandyi ogłosić najbardziej strwożyła dwór rzymski. Zresztą, w dzisiejszej allokucyi nie było żadnej wzmianki ani o świeżych układach z gabinetem florenckim, co jako zapowiedziałem jest znakiem, iż misya pana Boggio poniekąd skuteczną się stała, ani o zniesieniu klasztorów we Włoszech i w Polsce, ani o prześladowaniach rosyjskiego rządu, ani o kardynale d'Andrea, ani o Meksyku, słowem o żadnym z przedmiotów, jakie allokucyi tej z góry przypisywano. Najwybitniejszą polityczną w niej wzmianką jest ustęp, w którym Pius IX żali się, iż ci, co dziś stoją na czele rządów europejskich, zamiast opierać się wszelkiemi siłami rozpowszechnianiu się tajnych towarzystw, nie szczędzą im owszem zachęty a niejednokrotnie wspierają je udziałem swoim, co bywa istnem zgorszeniem i zgubą dla rzeczypospolitej chrześciańskiej. Tak według wiadomości, jakie w tej chwili otrzymuję. Allokucyi zaś samej, skoro się ukaże, przesłać nieomieszkam.

Po allokucyi Ojciec ś. prekonizował biskupami: z Sergowy w Hiszpanii X. Joachima Hernandez i Herrero; z Namur w Belgii X. Wiktora Dechamps; z Szamos Ujvar obrzędu unickiego w Siedmiogrodzie X. Jana Wanksę; z Olindy w Brazylii X. Emanuela do Rego de Medeiros; z Coria w Hiszpanii X. Stefana Perez Fernandez; z Calahorra i Calza da tamże X. Fabiana Arenzanę; z Badajoz tamże X. Ferdynanda Ramirez y Vasquez; ze Ś. Jakóba na Przylądku Zielonym w posiadłościach portugalskich X. Józefa Alves Feijo; z Goyaz w Brazylii X. Joachim Gonzalves de Azevedo; biskupami Cydońskim *in partibus infidelium* O. Józefa Yerovi; Limirskim *in partibus* X. Emanuela Ulloa; Syońskim *in partibus* X. Józefa Durgutha koadjutora kardynała Ścitowskiego; europejskim *in partibus* X. Jana Nepomucena Amberga.— Ojciec ś. oznajmił przy tem trzynaście nominacyj spełnionych od ostatniego konsystorza przez brewe papieskie lub za pośrednictwem propagandy. W tej liczbie znajdujemy arcybiskupa Westminsterskiego X. Henryka Edwarda Manninga i X. Rafała Popowa biskupa Bulgarów unitów. Zaniesiono przytem prośbę o paliusz dla X. Manninga, a Ojciec ś. odpowiedział: *Dabimus propediem.*

Misya X. Franchiego, o której doniosłem w poprzednim moim liście jako o ważnym nader wypadku, do najwyższego stopnia rozbudziła zajęcie i ciekawość uwierzytelnionych przy Stolicy ś. dyplomatów. Gubią się oni w domysłach. Kardynał Antonelli zapytywany przez nich zbywał rzecz ogólnikami, mówił, iż podróż ta całkiem prywatna i przedsięwzięta dla polepszenia zdrowia. Jednakowoż arcybiskup tessalonicki najlepszem się dotąd cieszył. Ma on się udać do Wiednia i do dworów niemieckich, a wracając zatrzymać się podobno w Paryżu. Kardynał d'Andrea ogłosił list okólny z d. 10go września do kardynałów i biskupów bardzo umiarkowany i pełen godności. Oświadcza w nim, iż dobrowolnie do Rzymu wróci, skoro się zdrowym uczuje. Dodaje, iż spór istniejący między nim a sekretarzem stanu nie byłby się nigdy wytoczył, gdyby u steru rządu znajdował się Consalvi lub Pacca. Wyraża nadzieję, iż Ojciec ś. otworzy oczy na intrygi knowane przeciw niemu przez jezuitów i że w sprawiedliwości swojej uczuje potrzebę położenia im końca. (List ten ogłoszony był w *Czasie* z dnia 20go września).

Kraków 2 października. We środę 4go jako w dzień imienin JCKApMci odprawionem będzie o godzinie 10-ej rano nabożeństwo uroczyste wraz z *Te Deum* w kościele katedralnym na Zamku, które celebrować będzie Administrator dyecezyi X. biskup Gałecki w obecności wszystkich władz i korporacyj.

Wspomniane przez rozporządzenie ministeryalne znoszące władze obwodowe w kraju naszym, brzmi według *Gazety Wiedeńskiej* jak następuje:

Rozporządzenie ministeryum stanu z dnia 23 września 1865 roku o zniesieniu władz obwodowych w Galicyi.

Jego c. k. Ap. Mość rozporządzeniem na dniu 16 września zapadłem rozporządzić raczył zniesienie władz obwodowych w Królestwie Galicyi i Lodomeryi wraz z W. Ks. Krakowskim, jako instancyj rozstrzygających w sprawach zarządu politycznego pod następującemi warunkami:

I.

Władze obwodowe w Galicyi wraz z Krakowem jako instancye rozstrzygające zarządu politycznego z dniem 31 października b. r. rozwiązują się i mają czynności swoich w tym dniu zaprzestać.

Do kontroli i czuwania nad biegiem interesów w urzędach powiatowych, do pilnowania spraw służby publicznej i do wypełniania rozporządzeń władzy krajowej tejże służby lub też innych spraw publicznych dotyczących, pozostaje w stolicy obwodu naczelnik obwodu, w charakterze nadzorującego a w potrzebie i wykonawczego organu służby administracyjnej, który przytem w dotychczasowy sposób przewodniczyć będzie komisyi uwolnienia gruntowego i aż do zaprowadzenia nowego organizmu władz, sprawy bezpośredniego opodatkowania, służby zdrowia i zarządu budowniczego w dotychczasowy sposób prowadzić będzie.

Na tem stanowisku naczelnik obwodu załatwiać będzie przydzielone sprawy zarządu publicznego, z pomocą przydanych mu, według ścisłej potrzeby ograniczonych, sił pomocniczych, powyżej zaś szczegółowo oznaczone czynności z pomocą urzędujących obecnie, a przydanych mu urzędników politycznych, podatkowych, zdrowia i budownictwa, do władzy obwodowej należących, pod własną swoją odpowiedzialnością wykonywać będzie. Personal przy regulacyi i uwolnieniu gruntowem dotychczas użyty stanowić będzie komisyą do spraw tego rodzaju w obwodzie.

W sprawach służby administracyjnej naczelnik powiatowy będzie:

a) W zakresie osobiście mu najwyżej zatwierdzonemi postanowieniami o urządzeniu i działalności władz powiatowych z d. 14 września 1852 r. Dz. pr. p. N. 10 z roku 1853 w §§ 4, 12, 13, 14, 15, 16, 20, 22 i postanowieniami o urządzeniu i działalności urzędów powiatowych w § 15, nadto rozporządzeniem ministeryalnem z dnia 13 września 1860 r., L. 31 odnośnie do urlopowania podwładnych mu urzędników powiatowych i obwodowych, następnie rozporządzeniami ministeryalnemi z dnia 15 lipca 1857 r. Dz. pr. państwa Nr. 32 i 30 października 1859 roku Dz. pr. państwa Nr. 199 odnośnie do wydawania paszportów i kart legitymacyjnych, wreszcie ustawą wyborczą krajową mu przydzielonym i nadal działał, kompetencya jego nadto do czynności władz obwodowych §§ 20, 23, 32 lit. a. i 33 ustawy oznaczonych rozciąga się.

Nadto będzie naczelnik powiatowy:

b) przewodniczyć poborowi wojskowemu i komisyi uwolnienia od wojska, wykonywując przytem władzę, instrukcyą o poborze wojskowym nadaną, wreszcie

c) bezpośrednio zarządzać znajdującym się w stolicy obwodu urzędem powiatowym, politycznym lub mięszanym.

II.

Z czynności władz obwodowych, jako instancyi, od d. 1 listopada 1865 r. przydzielają się następujące sprawy urzędom powiatowym:

1. Rozstrzyganie o dostawieniu do służby wojskowej z urzędu, jak również układy wstępne, w porozumieniu z dotyczącemi władzami wojskowemi o uwolnieniu z wojska w drodze łaski lub sporu.
2. Przeprowadzenie układów poddzierżawnych.
3. Udzielanie konsensów do budowli, o ile takowe według przepisów budowniczych władzom obwodowym przydzielone były, mianowicie przy budowlach prywatnych, z użytkowaniem sił wodnych połączonych, lub też fundacyi i innych interesów publicznych dotyczących, roztrzyganie wreszcie sporów lub uciążliwości, do tego rodzaju budynków i budowli się odnoszących, o ile przedmiot sporu do sądów nie należy.
4. Układy wstępne przy zastosowaniu istniejących ustaw o konkurencyi do budowy i sprawiania sprzętów i innych potrzeb do kościołów, plebanij, szkół, cmentarzy itd. i rozstrzyganie w takich sprawach, o ile obowiązek współdostawy nie dotyczy skarbu lub też funduszu, zostającego pod zarządem i dozorem władzy krajowej.
5. Przy budowie dróg i mostów lub innych zakładów i przedsiębiorstw publicznych, których koszta w całości lub częściowo drogą konkurencyi mają być opędzone, rozkład takowych na pojedyncze gminy powiatu.
6. Rozstrzyganie sporów granicznych gmin, jeżeli gromady w sporze zostające nie należą do innych powiatów.
7. Ustawą określone współdziałanie przy udzieleniu koncesyi przez urzęda górnicze.
8. Rozstrzyganie w sprawach o rozdzielanie i kawałkowanie gruntów, o ile takowe zezwolenia administracyjnego wymagają, według obowiązujących przepisów.
9. Rozstrzyganie w wypadkach z góry nakazanego wywłaszczenia, odnośnie do sporów lub wątpliwości, przedmiotu lub rozmiarów wywłaszczenia dotyczących, o ile takowe według zezwolenia, udzielonego przedsiebiorstwu, w interesie którego wywłaszczenie nastąpić ma, jak również istniejących ogólnych i specyalnych przepisów miejsce mieć może.
10 Udzielanie uwolnienia od zapowiedzi, w wypadkach, w których władza obwodowa według §§ 85 i 86 ust. cyw. i § 39 ustawy o małżeństwach katolików z d. 8 października 1856 r. Nr 185 Dz. pr. p. do orzekania powołaną była.
12. Udzielanie pozwolenia na broń i polowanie odpowiednio do istniejących przepisów i bez ograniczenia działalności urzędowej władz policyjnych krajowych.
13. Udzielanie pozwolenia przy lasach prywatnych do użytkowania gruntów leśnych w inny sposób według § 2, do budowy spustów drzewa lub innych środków transportu drzewa według § 25, jak również do paszenia w lesie, i urządzania wygonów w obrębie powiatu, według § 26 ustawy leśnej z 3 grudnia 1852 r. Nr 250 Dr. pr. p.
14. Ubezpieczenie i spisanie majątków kościelnych i duchownych, według istniejących przepisów.
15. Wykonywanie działalności władz obwodowych w sprawach gmin wiejskich i miejskich; jak również
16. w sprawach izraelitów.

Naczelnikowi powiatowemu nadaje się nadto władza udzielania urlopów, w ścisłem uwzględnieniu potrzeb służby, najdalej do dni 14tu.

III.

Inne do zakresu władz obwodowych, jako instancyi, należące czynności zarządu politycznego z d. 1 listopada 1865 r. w myśl § 4, 5 i 6 dodatku do najwyższego postanowienia z dnia 14 września 1852 r. o urządzeniu i działalności namiestnictwa, przechodzą w zarządzie administracyjnym Galicyi wschodniej na c. k. namiestnictwo we Lwowie, w zarządzie administracyjnym Galicyi zachodniej na c. k. komisyę namiestniczą w Krakowie.

IV.

Urzędnicy i słudzy władz obwodowych, z wyjątkiem naczelników obwodowych, jak również naczelnicy powiatowi w stolicach obwodów znajdujących się, przenoszą się w stan rozporządzalności, z przyznaniem rocznej pensyi i będą z zastosowaniem najwyżej zatwierdzonego postanowienia z d. 15 czerwca 1861 r. o postępowaniu z urzędnikami do rozporządzenia zostającemi, o ile się da, na systemizowane posady przeniesieni. Czas, od którego wspomniona powyżej pensya jednoroczna wypłaconą być ma, dla urzędników i sług, do naczelnika obwodu przydzielonych, od dnia usunięcia od czynności służbowych, jeżeli wcześniej umieszczenia służbowego nie znajdą, dla innych zaś od 1 listopada 1865 r. liczyć się będzie.

V.

Powyższe najwyżej zatwierdzone postanowienia podaje się do publicznej wiadomości, a równocześnie wykonanie takowych zarządzonem zostaje.

Hr. *Belcredi*, w. r.

Wiedeń 1 października. W początkach maja r. b. organ staro-konserwatystów *Debatta*, wystąpiła z rodzajem programu, sprawy wspólne Węgier i całej monarchii obejmującym, który atoli w owym czasie nie zwrócił na siebie uwagi, uchodząc tylko za pia desideria stronnictwa, które wówczas dalekie było jeszcze od władzy. Dziś, gdy ze zmianą stosunków sprawy tym programem objęte weszły na porządek dzienny w dziennikarstwie austryackiem, organ węgierski powtórnie zamieszcza takowy, polecając go — i tym razem nie bez skutku zapewnie — uwadze całej prasy przedlitawskiej, któraby co do warunków przyszłego pojednania z Węgrami zostawała jeszcze w wątpliwości. Nie mogąc powtórzyć w całości owego programatu dla jego obszerności, ograniczemy się na podaniu w streszczeniu ważniejszych ustępów takowego, zawierające życzenia jeźli nie całego narodu węgierskiego, to przynajmniej bardzo znacznej jego części, której nadto stanowisko, jakie w rządzie obecnym zajmuje, zapewnia głos przeważny w chwili stanowczej.

Trzy są, zdaniem owego artykułu, pytania, które w rozstrzygnięciu sprawy węgierskiej każdy sobie zadawać winien: czy są sprawy wspólne między Węgrami a resztą monarchii, które są te sprawy i w jaki sposób traktować je należy. Pierwsze pytanie nie przedstawia żadnych trudności, obie bowiem strony niezaprzeczają ich istnieniu, na drugie odpowiada sankcya pragmatyczna, orzekając, iż wszystko co jest wspólnem, winno nim być do tego tylko stopnia i w tej mierze, jakiej bezpieczeństwo monarchii niezbędnie wymaga. Do wspólnych spraw należy przeto przedewszystkiem utrzymanie monarchy, który winien obu krajom być wspólnym; obrona kraju tak w pokoju przez dyplomacyę, jak w wojnie przez wojsko. Sprawy zagraniczne z natury rzeczy w całości do spraw wspólnych należeć muszą, sprawy wojskowe tylko częściowo. Pobór wojskowy, kwaterunek, czas służby wojsk z krajów węgierskich pochodzących, tylko do kompetencyi sejmu węgierskiego należeć może. Natomiast wydatki na dwór, na dyplomacyę, na wojsko, wspólnie obie części monarchii ponosić winny, a oznaczenie wysokości takowych, rozkładu na obie strony i operacye finansowe, które na pokrycie takowych będą musiały być przedsiębrane, będą czwartą z kolei obu krajom wspólną sprawą.

Ustawodawstwo podatkowe i handlowe, atoli pierwsze tylko o ile podatku pośredniego tyczyć się będą, drugie tylko w ogólnych zasadach, do dalszych spraw wspólnych należeć będą. Inne sprawy będą wyłącznym zajęciem sejmu wiedeńskiego lub peszteńskiego, uzupełniając w ten sposób dualistyczną budowę monarchii, która, jak kończy *Debatta*, zdolną będzie zapewnić byt i bezpieczeństwo państwa, a przytem bronić stanowiska historycznego korony węgierskiej.

— Bar. Bach przybył przedwczoraj do Wiednia, gdzie zamierza oczekiwać powrotu J. C. Mości, poczem z pismem odwołującem go z posady udać się ma do Rzymu, zkąd po krótkim pobycie powróci do Wiednia, zamierzając oddać się zupełnie życiu prywatnemu. Czy w Rzymie przez bar. Hübnera zastąpionym zostanie, do tej chwili nie ma nic pewnego. Bar. Hübner już poprzednio miał sobie ofiarowanem poselstwo w Rzymie, nie przyjął go atoli, przenosząc nad nie ministeryum policyi. Przed Bachem posłem w Rzymie był hr. Colloredo, przed nim zaś jeszcze teraźniejszy minister bez teki, hr. Maurycy Esterhazy. O mianowaniu hr. Apponyego posłem w Rzymie ucichło zupełnie. Hrabia wrócił w tych dniach do Wiednia z Węgier, gdzie w dobrach swoich przebywał i wkrótce do Londynu powraca.

— P. Beke powrócił wczoraj z swej wycieczki, a jutro znów do Paryża wyjeżdża. Wnoszą z tego, że cel podróży jego choć w części musiał być osiągniętym, nie miałby bowiem powodu tak prędko znów wybrać się w drogę; z drugiej atoli strony przypuszczać należy, że trudności musiały być bardzo wielkie, jak skoro nie chciano się porozumiewać telegrafem, ale zażądano widzenia się z p. Beke. Bankierzy wiedeńscy są zdania, że plan zawarcia pożyczki 150 mil. nie udał się i że minister skarbu będzie w skutek tego zmuszony, połowę tylko tej sumy obecnie puścić w obieg, drugą połowę zostawiając na wiosnę. Jednakże ta pożyczka nie jest do tej chwili jeszcze zaciągniętą, bankierowie tylko zagraniczni oświadczyli gotowość dania zaliczki około 30 mil. wynoszącej. Świat finansowy wiedeński, jak donosi *Nowa Presse*, trzyma się na uboczu w obecnej operacyi finansowej. Rotszyld nawet wiedeński jest jej zupełnie obcy, negocyowano bowiem tę pożyczkę tylko z domem paryskim.

— Czeski *Narod* występuje w ostatnim numerze przeciw przesadzonym żądaniom Węgrów, przypominając rządowi, że federaliści nierównie większe aniżeli Węgrzy gotowi są dla jedności państwa poczynić ustępstwa; w ostatku zgadza się *Narod* nawet na sejm zbiorowy dla krajów wewnętrzno-austryackich. W zwołaniu sejmu zagrzebskiego i w przyznaniu mu nowych praw z peszteńskim, organ czeski upatruje zamiar rozwiązania kwestyi prawno politycznych drogą federalizmu. Jeżeli mówi *Narod*, rządowi choć trochę na sile i potędze monarchii zależy, niepozostaje mu nic innego, jak szukać pomocy u federalistów, i przeciw żądaniom Węgrów, oprzeć się na federalistach czeskich, polskich, ruskich, słoweńskich i tyrolskich, podobnie jak szuka oparcia na federalistach kroackich. Pyta przytem *Narod* czyby rodzaj szczuplejszej rady państwa nie był właściwszą równowagą dla sejmu węgierskiego, niż głosy pojedynczych sejmów krajowych. W teoryi, mówi *Narod* możeby tak sądzić należało, w praktyce atoli jest to niewykonalnem, Czesi bowiem, Polacy i Słowianie południowi nie uznają szczuplejszej Rady państwa za legalnego przedstawiciela ludów i krajów koronnych. Potwierdzając zdanie centralistów, że sejmy krajowe nie są powołane do rozstrzygania kwestyj prawno-politycznych, oświadcza *Narod*, że federaliści nie sprzeciwiają się zwołaniu sejmu zbiorowego dla krajów wewnętrzno-austryackich lub też uchwale sejmów krajowych w krajach dziedzicznych za utworzeniem wspólnej reprezentacyi, dodaje jednak, że to nie powinno hamować samoistnej działalności sejmu czeskiego i galicyjskiego. Federalizm, kończy *Narod*, jest jedynym systemem zdolnym zadowolnić wszystkie indywidualności narodowe; pod jego sztandarem mogą się wszystkie połączyć, wspierając rząd w utrzymaniu potęgi państwa i zadowoleniu narodowości. Drogą do tego jest kompromis, jest porozumienie się, i na tę drogę rząd już wstąpił. Jak długo po niej kroczyć będzie, liczyć może na pomoc narodowości.

Królestwo Polskie.

Korespondent warszawski donosi następujące wiadomości do *Breslauer Ztg* w liście z d. 27go września:

„Osoby przybywające z Wilna opowiadają, że rząd tamtejszy w srogości postępowania z mieszkańcami przechodzi jeszcze Murawiewa. Wytępienie wszystkiego co polskie jest tam zasadą administracyi, tak że wobec wykonywania tej zasady zaniedbano wszystkie inne zadania rządu. Okrucieństwa Murawiewa — powiadają osoby znające tamtejsze stosunki — były krzyczące, ale były więcej dorywcze, spadały, jak to mówią, wyrywkami, kiedy tymczasem jenerał Kaufmann systematycznie tępi żywioł polski, tak że srogość jego zarówno daje się każdemu we znaki. Jeden z warszawskich obywateli, człowiek wiarogodny, który niedawno był za interesami w Wilnie, opowiada, że spotkawszy na ulicy znajomego i zamieniwszy z nim zaledwie słów kilka, wezwany został przez policyanta w pobliżu stojącego, aby się udał do policyi, czemu natychmiast zadość uczynił. Po kilku słowach oświadczył urzędnik policyjny przyprowadzonemu Warszawianinowi, że zapłaci dziesięć rubli kary. Zdziwiony Warszawianin zapytał: „*Za co?*“ Na co mu odrzekł urzędnik, że teraz zapłaci 15 rubli. A kiedy znów Warszawianin powtórzył zapytanie: „*Za co?*“, urzędnik podwyższył karę na 20 rubli. Bojąc się dalszej progresyi, zamilkł Warszawianin i zapłacił 20 rubli. Później dopiero dowiedział się, że skazany był na zapłacenie 10 rubli za to, że na ulicy *mówił po polsku*, a że za owe dwukrotne: „*za co*“ dopłacił po 5 rubli.“

Nad podobnem postępowaniem rządu, którego liberalizm trąbią po świecie tak liczni sprzedajni pismacy, wszelka uwaga jest zbyteczną. Zwracamy tylko na nie uwagę organów „sprawom słowiańskim“ poświęconych; niech się cieszą serdecznie z tej liberalnej polityki rządu, który dla nich jest ideałem!

Tenże sam korespondent przytacza także godny władz rosyjskich fakt, który się zdarzył w Warszawie temi dniami. Fotograf F. ogłaszając się w dziennikach, podawał zarazem do wiadomości, że w pracowni swej ma puszkę dla ubogich, w którą osoby fotografujące się wkładać mogą czwartą część ceny za fotografią. Ogłoszenie to przedłożył był cenzurze u oberpolicmajstra według przepisu teraz obowiązującego, i otrzymał na to pozwolenie. W kilka dni później wezwano go do oberpolicmajstra i pociągnięto do odpowiedzialności, że się ważył zbierać składki. Fotograf tłumaczył się tem, że przecież cenzura pozwoliła mu wydrukować ogłoszenie; ale na to nie zważano i skazano go na 100 rubli kary, i posłano mu do domu kilku żołnierzy na egzekucyą.

Dalej donosi ten sam korespondent, że nieprawdą jest doniesienie z Warszawy do niektórych dzienników, iż rekrutacya nie sprawia tym razem na ludności wiejskiej tego samego przykrego wrażenia, co w latach poprzednich. Przeciwnie uważa lud wiejski pietnastoletnią służbę wojskową w tak wielkiem oddaleniu od stron rodzinnych za wielkie nieszczęście, które co roku nawidza 1000 rodzin, i zawsze będzie ono silną zaporą do pojednania się kraju z rosyjskim rządem. Już teraz podczas przygotowania ucieka wiele młodzieży, a liczba jej znacznie się zapewne powiększy, skoro nastąpi sam pobór. Jaki wpływ wywiera samo przygotowanie do poboru na klasę średnią, wnosić można z odbytu towarów w tych sklepach, w których zwykle kupują klasy średnie. W handlach tych nastąpiła od czasu, jak się rozpoczęła subrewizya, taka stagnacya, jakiej tu od lat sześciu nie było.

O polepszeniu się zdrowia hr. Berga nic nie słychać; owszem powiadają, że rana się nie goi, i że wezwano z Berlina jednego ze znakomitszych chirurgów.

Francya.

La France podaje p. n. „Wolność działania Francyi“ następujący artykuł, o którym powyżej wyraziliśmy zdanie nasze:

Twierdzieliśmy przed kilku dniami, że polityka rządu francuskiego jest stale od lat dwunastu polityką zgody, umiarkowania i pokoju. Lepiéj to jeszcze będzie można ocenić, gdy się zważy pod jakiemi warunkami rząd cesarski pozostał wiernym téj polityce na pociechę całej Europy.

Mamy prawo powiedzieć, że żaden interes osobisty nie wywierał wpływu na tę wielką i wyjątkową sytuacyą, jaką sobie Francya utworzyła w Europie. Wysoki rozum i uczucia Cesarza, wspólnie z głównemi zasadami nowoczesnego społeczeństwa, natchnęły jedynie nieustające usiłowania jego rządu dla zapobieżenia zatargom, lub dla powstrzymania niebezpiecznych ich skutków.

Jeżeli niezaprzeczony jest fakt jaki, to ten, że pomiędzy wielkiemi mocarstwami Francya najwięcéj ma sił rzeczywistych, rozporządzalnych i może wielką rozpocząć wojnę z większą ufnością, niż którekolwiek inne państwo.

Przekonani jesteśmy silnie, że żadna armia nie pragnie wejść w walkę, równą liczebnie, z armią francuską; i jakikolwiek jest stan jéj normalny, gorący patryotyzm Francyi, wsparty jéj duchem wojskowym, dostarczyłby, zaimprowizował nowych żołnierzy w tak wielkiéj liczbie, jakiejby potrzeba do wojny narodowéj.

Dodać możemy, że żaden kraj nie ma swobodniejszych finansów, obfitszych i łatwiejszych zasobów od Francyi. W tym niezmiernym ruchu, w tym niesłychanym rozwoju działalności i pomyślności, jakie zaszły w Europie od przywrócenia porządku w r. 1852, nigdzie postęp nie szedł szybciéj i daléj jak we Francyi. Jéj dochody bieżące dostarczają skarbowi, bez nowych podatków, samym polotem jéj sił produkcyjnych, sześćset milionów rocznie więcéj niż za panowania Ludwika Filipa i w peryodzie republikańskim.

Żadne obce mocarstwo nie widziało budżetu swego zwiększającego się w równych rozmiarach. Francya dała bez najmniejszego kłopotu 1500 milionów na wojnę krymską, 500 milionów na wojnę włoską, a za każdą pożyczkę ofiarowała dwakroć tyle, ile od niéj żądano. Niedawno Paryż prawie sam, gdyż nie starczyło czasu, aby nadeszły podpisy z prowincyi, pokrył pierwszego dnia w kilku godzinach, pożyczkę 250-milionową. Zresztą żaden kraj nie mógł poświęcić od lat 12 na roboty użyteczne i zbytkowe tak znacznych sum jak te, któremi Francya rozporządziła na rozmaite swe drogi komunikacyjne, na zachęty do rolnictwa i przemysłu ludowego, na główne ulepszenia w całéj służbie publicznéj, na uzdrowienie i upiększenie stolicy i wielkich miast. Potrzeby więc jakichbądź wojen, nie zaskoczyłyby Francyi nieprzygotowanéj, i finanse jéj byłyby w stanie bez żadnego kłopotu podołać wszelkim ofiarom, jakichby interes narodowy mógł wymagać.

Lecz co nadaje Francyi widoczną korzyść nad wszystkiemi wielkiemi państwami Europy, to jéj podziwu godna jedność i spokój wewnętrznéj sytuacyi.

Rosya ma Polskę i dzieło swe na długo jeszcze dotknięte bólami porodu, to jest wyswobodzenie włościan.

Austrya ma Wenecyą, Węgry, Galicyą, które każde co innego żądając, tworzą również trudności rządowi mającemu siedzibę w Wiedniu i wkładają nań zobowiązania, których ogół nie zdaje się, aby rychło pozwolić mógł na przywrócenie równowagi w budżecie.

Prusy mają także swoje prowincye polskie wymagające czynnego nadzoru, a często surowych środków karcenia. Podjęły one się zarządu krajów, które różnością ras mogą stać się dla nich przyczyną kłopotów. Cierpią one wewnątrz na spór wszczęty pomiędzy władzą królewską i Izbą deputowanych, spór, który w miarę przedłużania się może wielkie przyjąć rozmiary.

Anglia ma Irlandyę, której nieustająca agitacya przedstawia prawie peryodycznie charakter oporu, któremu rząd londyński musi przeciwstawiać całą swą energię i wszelkie swe środki działania.

Francya sama nie ma żadnego z owych *impedimentów.* Nie ma żadnej części swego terytoryum protestującej przeciw jej narodowości, żadnego mieszkańca — czy to w Prowancyi, czy w Pikardyi, czy w Alzacyi, czy w Bretanii — chcącego opuścić sztandar zpod Fleurus i Marengo, co mówię? którybу nie miał czci dla wszystkich wspomnień i nie był dumnym ze sławy, jaką nam ojcowie nasi zjednali.

Tak więc ufna w swą jednomyślność, pewna w każdej chwili swych sił, Francya ma bezprzestannie rozwiązane ręce do działania i wybrania polityki, jaka jej dogadza. Gdyby miała ochotę prowadzić wojnę, nie brakłoby jej sposobności i przeniosłaby ją gdzieby chciała. Gdyby ją duch zaborów owładnął, Europa byłaby w ogniu.

Dzięki niebu, uczucia Francyi i Cesarza są inne. Francya i rząd jej miłuną pokój i usiłują utrzymać go. Nie chcą innej sławy, jak przyczyniać się doń jak najgorliwiej i brać udział najczynniejszy w rozszerzaniu idei umacniających go, jak zarazem w robotach, które go użyzniają.

Lecz jest to, przyznać należy, widok rzadki w historyi, ów naród pełen zapału, dumny, potężnie uorganizowany do wojny, swobodniejszy w swych ruchach od wszystkich innych, jakie go otaczają, który, oddany postępowi cywilizacyi i ludzkości, wywiera swój prawowity i znakomity wpływ na korzyść pokoju.

Dziewiętnastemu wiekowi i Francyi cesarskiej należy więc zaszczyt dania światu, w takich warunkach, widoku tej nowej i prawdziwie wielkiej polityki.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 2 października. Dziś rano powrócili tu z Ołomuńca więźniowie stanu, których wymieniliśmy powyżej, powitani przez krewnych i przyjaciół w dworcu kolei żelaznej. Pozostali jeszcze w Ołomuńcu pp. Henryk Janko, Mieczysław Pawlikowski, Adolf Aleksandrowicz, Alfred Szczepański i Czarniecki.

— JCW. Arcyksiążę Albrecht odbywał w d. 27 z. m. przegląd wojsk i zakładów wojskowych w Tarnopolu. Arcyksiążę przebył noc w Kopeczyńcach u hr. Józefa Baworowskiego. Nazajutrz rano wyjechał do Czerniowiec, dokąd przybył wieczór i stanął u biskupa dyzunickiego barona Hackmanna. Po przedstawieniu władz i odbyciu przeglądu wojsk JCW. Arcyksiążę miał wyjechać 29go do Kołomyi i stanąć tam na noc.

— Wczoraj odbył się pogrzeb wysłużonego lekarza wojskowego Dra Herbicha 75 lat liczącego członka Towarzystwa naukowego krakowskiego, autora wielu prac botanicznych w Galicyi. Nie posiadał on dokładnie języka polskiego, lecz pisma swoje kazał przekładać i umieszczał je w Rocznikach Towarz. Nauk.

— D. 29 września wypuszczoną została z więzienia p. Zofia Kopacka żona lekarza, odsiedziawszy 8-miesięczne więzienie za udział w zaciągach do powstania.

— We Lwowie umarła 27go września artystka dramatyczna Józefa Rutkowska.

— Dowiadujemy się, że Dr Józef Orłowski, były asystent katedry anatomii w uniwersytecie Jagiellońskim, w tych dniach udaje się do Bursztyna, gdzie stale osiąść zamyśla.

— Wiedeńskiej radzie miejskiej przedłożono w rachunkach pozycyą 19,000 złr. w. a. wydanych w przeszłym roku szkolnym na papier, pióra, ołówki i t. p. dla 850 sierót, które zostawały na opiece prywatnej. Młodzież ta zużytkowała w roku szkolnym 110,308 kajetów, 370,000 kartek na zadania, 10,849 rączek do piór, 27,290 piór, 2,612 ołówków. A hr. Belcredi założył sobie uwolnić Austryę od biurokracyi!

— Dnie 30 września i 1 października aż do południa grubo zamglone, po południu piękne i pogodne. Termometr w pierwszym z tych dni sięgnął do + 11°,4 od + 5°,4, w drugim tylko do + 9°,5 od 2°,8. Barometr w ciągu obu tych dni zwolna się zniżając, zaczął się nad wieczorem 1go października znów podnosić i wskazywał 2go o godzinie 6ej z rana 331''',57, termometr zaś + 4°,2 R. Wiatr cichy wschodnio-północno-wschodni.

— We wtorek dnia 3go października, S. Kandyda i S. Lukrecyi panny.

TEATR. Wczorajsze pierwsze przedstawienie teatralne dobrą było wróżbą dla przyszłości sceny naszej, a to zarówno ze względu na artystów jak i na publiczność. Szczere i ochocze z jej strony powitanie, jak było otuchą tak będzie niewątpliwie silnym bodźcem dla przedsiębiorstwa i artystów. Dyrekcya trudne wzięła sobie zadanie, rozpoczynając dziełem znanem, w którem już najpierwsi mistrze sceny stawali nieraz do popisu. Nastręczało się bowiem pole do porównań,

rodziły się wspomnienia, które trzeba było uprzytomnić, żeby nie wzbudzić rozczarowania, bardzo niebezpiecznego na początek. Żaden jednak z grających nie wyszedł ze szkodą, większa część utrzymała się— czy zaś kto zwyciężył — nie powiemy, i na to też nikt nie liczył, a pewnie nie liczyli i artyści. W „Zemście“ Fredry dwie są dziś do pokonania trudności za dawnych czasów nieznane: coraz trudniejsze utrzymanie tradycyi szlacheckiej, niknącej z nowemi pokoleniami, przewrotem socyalnym i politycznym, a drugą trudnością jest język łączący w sobie idealność poetyczną z prostotą zwrotów. Zachodzi w tej komedyi i to jeszcze, że ma ona swoją stałą epokę, że nie jest absolutnie kontuszową, bo figura Papkina, to jakby pierwszy wyłom romantyzmu w klasycznem społeczeństwie. To nie towarzysz pancerny, ani rezydent dawnych dworów pańskich, ale z cudzoziemskiego autoramentu maroder. P. Henig słusznie unikał przesady w tej już i tak karykaturalnej roli. P. Wolski jako Cześnik miał swoje chwile dobre; mniej p. Rapacki grający Milczka, choć ta rola niepotrzebowała jak tamta odtwarzania postaci z przeszłości już minionej. P. Benda powitany jako dawny ulubieniec tutejszej publiczności, nielękał się żadnych porównań. Dobrze również oddane były obie role niewieście przez panią Raszowską i pannę Kwiecińską. W ogóle gra szła płynnie, równo, szybko i publiczność rozeszła się zadowolona, obsypawszy grających oklaskami.

Poprzedziła to przedstawienie wyborna muzyka przez kapelę wojskową pod kierownictwem p. Danieckiego oraz prolog, którym p. Jasiński dyrektor powitał publiczność na czele całego grona artystów obojej płci. Słowa prologu zdradzały wyraźnie pióro Deotymy. P. Jasiński usiłował wydobyć z niego ciepło, lecz niestety, nie było go tam wcale: piękne słówka, piękne nawet formy, ale ten zapał do sztuki, który głosiły, błyszczał mdło jak świecące próchno, nie zaś jak ogień prometeuszowego natchnienia.

Teatr był przepełniony do natłoku. Jutro nowa komedya wierszem p. Chęcińskiego, na żadnym jeszcze teatrze nie przedstawiana, p. n. „Poświęcenie“ *Biblioteka Warszawska* wydrukowała pierwszy akt jej, a to już dobrze przemawia za tym utworem.

Przyjechali do Krakowa od 1 do 2 października.

HOTEL POLLERA: Kamilla Schwarz z Wadowic, Deszkiewicz A. kupiec ze Lwowa, Tanzer Jan kupiec z Wiednia, Zelaburski Orest urzędnik z Olkusza, Emilianow urzędnik z Miechowa, Dąbrowski Maryan właś. dóbr ze Lwowa, Antoszewski Adam właś. d. z Kongresówki, Rogojski Leopold wł. d. z Kątów, hr. Bobrowski Wincenty właś. dóbr z Poremby, Karassowa Henryka właś. d. z Wrocławia, Segerowa Anna właś. d. z Prus, Klaszczowski Adam z Jarosławia, Ulicki Michał kapelan z Wysowa, Torsboon B. z Wiednia, Tichy Franciszek naczelnik z Wadowic, Seger Karol kupiec z Prus, Kamieński Karol kupiec z Katowic, Meyer urzędnik z Oświecima, hr. Rejowa Karolina wł. d. z Sieciechowa, hr. Rej Stanisław właś. d. z Przyborowa, Kosubowski Ferdynand ze Skrzyszowic, Gruber Fryderyk kupiec z Prus, Piwetz Jan kupie z Pragi, Hassminger Rudolf urzędnik z Wiednia, Ciencieła Andrzej notaryusz z Cieszyna.

HOTEL DREZDENSKI: Henryk Suchecki profesor uniwersytetu z Pragi, Grzegórz bar. Perroy kadet z Tarnopola, Antoniewicz z familią właś. d., August Homoliński z Galicyi, Stanisław Zakrzewski z Poznańskiego, Klein urzędnik z Wielkiego Głogowa, J. Kohn, Emil Deschar akademik z Wiednia, A. Engielhort z Bielska.

HOTEL SASKI: Izabella hr. Starzyńska z Drezna, Marya hr. Tarnowska, Jan hr. Tarnowski z Dzikowa, Onufry hr. Tarkuł ze Lwowa, Antoni hr. Ledochowski z Morawy, Karolina hr. Ledechowska z Kongresówki, Julia Koblańska żona urzędnika z Romanowa, Antoni Małecki prof. uniwer. ze Lwowa, Maksymilian Chojecki dzierżawca dóbr z Winogradu, Józef Dąmbski właś. dóbr z Galicyi, Campell Greig z Londynu, Władysław Dąmbski właś. d. z Wojnicza, Helena Horodyńska właś. d. z Galicyi, Julia Radziejowska właś. dóbr z Zegartowic, Rafał Rohoziński z Radomia, Juliusz Sliwicki właś. d. z Rosyi, Otto Anfaskor c. k. oficer huzarów z Rzeszowa, Juliusz Tartanowski właś. dóbr z Galicyi.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH
w *Krakauer Ztg* i *Gaz. Lwowskiéj.*

Zawiadomienia: Sąd obwod. Stanisławowski Getzla Gefnera o nakazie zapł. Schlommie Abe Bauchmanowi 153 złr., kur. Skwarczyński.

Licytacye: W d. 11 października zabezpiecze nie dostawy robót introligatorskich dla sądu wyższego i krajowego w Krakowie.— W d. 23 listopada i 23 grudnia sprzedaż połowy realności pod l. $31^4/_4$ w Stanisławowie, cena wywoł. 480 złr. 87 cent.— W d. 3 października wydzierżawienie na rok akcyzy w Łące w 13 miejscach od mięsa (421 złr. 70 c.) w Wołoszczu i 8 miejscach od mięsa (83 złr. 20 c) w Turze i 17 miejscach od wina (160 złr.) w Wysocku i 13 miejscach od wina (3 złr.) w Łomnie i 12 miejscach od wina (30 złr.) w Samborze i 49 miejscach od wina (670 złr. 50 c.), od mięsa (782 złr. 25 c.)— W d. 16 i 17 listopada w Oświecimie połowa realności pod l. 29, cena wyw. 1775 złr. 85 c.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Listy z kraju.

(*M. S.*) *Z Nadwiśla w wrześniu.*

Do ważnego artykułu pana K. K. z Tarnowa w *przedmiocie urządzenia hipoteki dla posiadłości mniejszych,* dołączam następujące uwagi:

Krakowskie Towarzystwo rolnicze oświadczyło się nietylko za wolnością dzielenia gruntów dworskich, ale także za zupełną wolnością w rozrządzaniu niemi; a zatem także za wolnością łączenia tychże gruntów. Dawniej już oświadczyło się to Towarzystwo na mój wniosek za wolnością dzielenia i łączenia gruntów włościańskich i uchwaliło przekazanie tej kwestyi, jako nagłej Wydziałowi krajowemu.

Te zestawione uchwały żądają wolności dzielenia i łączenia gruntów ogółem, czyli rozrządzalności gruntów (*Verfügbarkeit*). Z tego to wychodząc zapatrywania się, zapytany przez namiestnictwo oświadczył się komitet Towarzystwa rolniczego krakowskiego w lipcu b. r. za zupełną wolnością przyłączania gruntów włościańskich do obrębu dworskiego.

Z tych powodów ośmielam się upraszać, aby osoby występujące w tej kwestyi publicznie, tak ją nazywały, jak tutaj jest nazwaną, a nie kwestyą parcelowania. Albowiem ta nazwa parcelowanie jest obałamucająca, i w żadnym razie nie zawiera w sobie wolności łączenia gruntów. A przecież kraj potrzebuje i żąda, nie tylko wolności dzielenia, ale także wolności łączenia gruntów.

Nie zaprzeczam, że przy ułatwieniach kredytowych rozrządzalność gruntów tem znakomitsze przyniesie skutki. Atoli taż rozrządzalność obok wielostronnych korzystnych wpływów, jest już sama przez się, ogromną finansową dźwignią. Aby się nie powtarzać, przytaczam tylko jeden skutek rozrządzalności.

Na całą ludność Galicyi, możemy rachować najmniej pół miliona właścicieli mniejszych posiadłości. Z tej ilości umiera co rok najmniej każdy dwudziesty piąty. Umiera ich zatem corocznie 20,000. Z tej liczby najmniej 15 tysięcy zostawiają więcej niż jedno dziecko.

Corocznie przeto, teraz przy zakazie dzielenia gruntów, 15 tysięcy włościan dziedziców potrzebują kapitałów do spłacenia sched rodzeństwu. Jeżeli wysokość tego kapitału porachujemy w przecięciu tylko na 300 reńskich, to okazuje się, iż w skutek zakazów dzielenia, potrzebują włościanie corocznie ogromnej sumy półpięta miliona reńskich. Przy rozrządzalności gruntów, nie będą włościanie potrzebywali sched spłacać, bo będą się gruntami dzielić. Zamknie się otchłań pożerająca corocznie powyższą sumę, która podniesie ruch i obrót w innych produkcyjnych kierunkach.

Tak samo przy podzielności gruntów dworskich, rodzeństwa będą się częściej dzieliły ziemią, zmniejszy się przeto potrzeba spłacania sched.

Pomimo opisanej wzwyż przepaści pochłaniającej kapitaliki włościan, pomimo nieurodzaju lat ostatnich, a co najważniejsze, pomimo zakazów rządowych, nabywają włościanie bardzo często cząstki gruntów, rzadziej od dworów, najczęściej od włościan. Omijają zaś zakazy tym sposobem, że w umowie wypisują sobie prawo zastawnego trzymania gruntu na lat 99 za odsetki od zapłaconego kapitału, z zastrzeżeniem prawa do wieczystej własności, skoro dotyczące zakazy zostaną zniesione.

I ja uznaję potrzebę prędkiego urządzenia hipoteki mniejszych posiadłości, ale mniemam, że równocześnie powinno być przeprowadzonem zaokrąglenie gruntów; a to dla tego:

a) Żeby przy zaokrągleniu i pochodzącej z tąd zamianie gruntów, nie było potrzeba ksiąg na nowo przepisywać.

b) Ponieważ będzie to dla włościan nie małą zachętą do zaokrąglenia, jeżeli gminy zaokrąglone dostaną zaraz po przeprowadzonej powyższej czynności księgi hipoteczne, a przez to ułatwienia kredytowe. Urządzenie hipoteki nie byłoby przez to bynajmniej wstrzymane, albowiem możnaby zacząć od gmin, które niepotrzebują zaokrąglenia.

Nie mogę także przemilczeć, iż pomimo potrzeby ksiąg hipotecznych dla mniejszych posiadłości, nie spodziewam się po nich wielkiego wpływu na stosunki pieniężne włościan; a to z powodu, że włościanie potrzebują prawie zawsze tylko mniejszych ilości pieniędzy,— tak, iż zwykłe koszta zaciągnienia pożyczki pochłonęłyby przynajmniej połowę. Jestem zdania, że pomogłoby się włościanom najwięcej ułatwieniem kredytu w dworach; a to gdyby pożyczki bez procentów, zaciągnione przez włościan w swoim dworze z zachowaniem pewnych przepisanych formalności, np. z przyłożeniem pieczątki gromadzkiej, uprzywilejowane były prędką egzekucyą. Towarzystwo rolnicze lwowskie oświadczyło się już dawniej za takiem uprzywilejowaniem tych pożyczek.

Nie uszła także uwagi autora artykułu, wielka ilość weksli włościańskich. Początek takiego weksla, tai w sobie najczęściej oprócz niesłychanej lichwy, także grube oszustwo. Albowiem włościanie nie rozumiejąc weksla, każą się podpisywać, chociaż jest napisana większa kwota, niż ta o którą się umówili z lichwiarzem. Teraz, co przy zakazach rozrządzalności gruntów, włościanie na spłacenie sched potrzebują wiele pieniędzy, to takie lichwiarskie zasadzki muszą ich zupełnie zgubić. Dla tego ludzie przypatrujący się stosunkom włościan żądają jednomyślnie, aby ludzi nie umiejących dobrze czytać i pisać, pozbawić prawa wystawiania wekslów.

Przegląd targów na Zachodzie.

Anglia. Jakkolwiek mało jeszcze ożywione angielskie targi, to zawsze względnie do ubiegłego tygodnia zaszła w nich zmiana na korzyść. Ceny przestały przynajmniej spadać i poszukiwanie ziarna się wzmaga. Żniwa ukończono nareszcie, i szczęśliwiej niż rokowano; skarżą się jednak na liche gatunek pszenicy, a ziemniaki gniją powszechnie. Bez znacznych dowozów nieobejdzie się Anglia, główne zaś trzy pszeniczne jej źródła niedopisały w tym roku: kraje nadbaltyckie i czarnomorskie skąpy miały urodzaj, a w Ameryce chociaż opadły nieco w ostatnim tygodniu ceny, zawsze jeszcze o wiele są za wysokie, by się wywóz do Anglii opłacił. Niema więc obawy, by mogły ceny opaść jeszcze, ale przeciwnie wszyscy wierzą w rychły ich podskok. Już w końcu tygodnia ostatniego notowano na londyńskiej targowicy kilka umów po cenach o szylinga na kwarterze wyższych, i gdyby nie to, że sierpniowe zakupy wystarczają jeszcze na bieżącą konsumcyę, pokup byłby już znacznie ruchliwszy.

W ciągu ubiegłego tygodnia wynosił ogół sprzedanej pszenicy w całej W. Brytanii 62,441 kwarterów (147,646½ korcy) po przecięciowej cenie 44 szylin. i 7 pensów (22 fl. i 25 centów austr. srebrem) — *co czyni za korzec nasz* 9 fl. i 42½ centów austr. srebrem.

Za pojedyncze gatunki notowano na londyńskiej targowicy następujące ceny:

za kwarter pszenicy	szylingów
z hrabstwa *Essex* i *Kent* biała nowa	35 do 48
„ stara	44—52
czerwona nowa	34—43
„ stara	44—46
z *Norfolk, Linkoln, Yorkshire* czerwona	43—46
z *Gdańska* pstra nowa	47—51
„ stara	51—57
z *Królewca*	45—51
ze *Szlązka* biała	46—48
czerwona	43—45
z *Pomorza* i *Meklemburga* czerwona	43—49
z *Rosyi południowej*	38—39
z *Petersburga* i *Rygi*	42—44
z *Danii* i *Holzacyi* czerwona	41—43
z *Ameryki* czerwona ozima	44—47
„ jara	41—43
biała	47—50
jęczmień	
angielski	27—30
nowy „Chevalier“	30—37
pastewny angielski	26—29
pastewny zagraniczny	22—25
słodowy zagraniczny	27—32
owies	
angielski	19—23
szkocki	18—23
irlandzki biały	17—20
irlandzki czarny	17—20
holenderski	18—23
duński i szwedzki	19—22
rosyjski	19—24
stralsundzki	19—23
bób	
fryzyjski i holzacki	35—38
królewiecki	35—39
groch	
angielski biały jadalny	37—41

Francya. Podobnież i tutaj ustalają się ceny, a drobna ich fluktuacya zawisła jedynie od większego lub mniejszego chwilowego dowozu. Spadanie cen powszechne w przedostatnim tygodniu, ograniczyło się było przed 8 dniami na mniejszą ilość targowic, w końcu zaś ustało prawie zupełnie, ze 130 placów targowych, notowano spadnięcie cen na 59 targowicach prowincyonalnych, 54 utrzymały ceny niezmienione, a na 17 zboże zdrożało. Zresztą tak dowóz na targi jak i pożądania nieliczne. W *Paryżu* samym leniwo idzie handel, ceny jednak niezmienne, a w wyborowych gatunkach pszenicy nawet nieznacznie wyższe, niż w tygodniu zaprzeszłym. Za 120 kilogramów (204¼ funtów wied.) najpiękniejszej pszenicy białej płacono 28 franków, czerwonej 27 fr., średnie oba gatunki po 26, poślednie po 21—24 franków. Żyto za 100 kilogramów (178½ funtów wied.) 16—16½ a za najpiękniejsze 17 franków. Jęczmienia dowieziono wiele z Szampanii, ale w lichym gatunku; za 100 kilogramów żądano 17 franków. Owsa podaż była bardzo nieliczna, skutkiem czego podskoczyła jego cena o 20—25 centimów na kwintalu. (*Quintal* = 100 kilogramów). Za najdoborowszy gruboziarnisty czarny, płacono po 19—19½ franków, za dobry z depart. Beauce i Brie po 18½ fr., inne gatunki po 18 franków za 100 kilogramów. Frank = 40 centów austr. srebrem.

Dodamy przy tej sposobności notatkę, iż zwyczajnie do zboża używana miara objętości *hectolitre* równa jest okrągło stu kwartom warszawskim, $0._{81285}$ korca galicyjskiego, albo $1._{6259}$ mierzycy wiedeńskiej, — i waży przecięciowo w pszenicy 75 kilogramów, w życie 70, w jęczmieniu 60, w owsie 42, a w kukurudzy 66 kilogramów francuskich.

Niemcy południowe. Jedną z najgłówniejszych targowic zbożowych na południu Niemiec jest miasto *Manheim* w Badeńskiem u ujścia Nekaru do Renu. Co roku odbiera Manheim znaczne transporta pszenicy z Węgier, i następnie rozsela ją dalej głodnym Nadreńcom, którzy uprawiając winograd, żałują swej roli pod zboże. Tam tedy notowano w ubiegłym tygodniu następujące ceny: za 200 funtów (= 100 kilogramów = 178½ funtów wiedeńskich) pszenicy węgierskiej płacono 10½ guldenów reńskich (= 8 fl. 78½ centów austr. srebrem). Za tyteż pszenicy badeńskiej 10 guld. reńskich (8 fl. 57 centów srebrem). — Za 200 funfuntów żyta 7¾ guld. rens. — Jęczmień badeński 8½ guld., wirtembergski 8¼ guld., palatynacki 8½ guld. rens. za 200 funtów.— Za 100 funtów (89¼ funtów wied.) owsa 3½ guld. reńs. — koniczyny czerwonej 27 — lucerny 30 — oleju lnianego 23 — oleju rzepakowego 27 guld. reńskich. Gulden = $85\frac{5}{7}$ centów austr. srebrem.

Monachium. Od przeszłego tygodnia opadła cena pszenicy o 10 krajcarów reńskich, żyta 29 kr., a owsa o 25 kr. na szeflu; cena zaś jęczmienia wzniosła się o 18 krajcarów. Sprzedano w tygodniu pszenicy 3370 szefli. Szefel bawarski równa się 57⅘ garncy czyli dokładnie $1._{80817}$ galicyjskiego korca. Płacono za szefel pszenicy o wadze 340 do 350 funtów celnych (303½—312½ funtów wied.) po 14½—15½ guld. reńskich. Pośledniejsza o wadze 330—336 funtów, po 13¼—14 guld. reńskich. Żyta szefel po 10—11 guld.; jęczmienia po 10 do 11½ guld.; owsa po 6⅓ guld.; lnianego siemienia 19—22 guld.; rzepaku 29—31 guld. za szefel. Zaś za 100 funtów cłowych oleju rzepakowego 30—31 guld., a lnianego 27—28 guld. Spirytus 90 stopni Tral. po 17½ guld. za wiadro (= 17 garncy polskich).— Chmiel nowy z powodu nadzwyczajnej suchości trudny do pakowania, ztąd i dowozy nieliczne. Za przeszłoroczny holledauski płacą 120 do 130 guld., spaltski miejski 150 guld., spalski zamiejski 140 guld., frankoński zwykły po 110 do 120 guldenów reńskich za cetnar.

Prusy. Ze wszystkich prawie targowic pruskich dochodzą skargi na brak ruchu w zbożowym handlu, bo i dowozy słabe i kupcy niezbyt do interesów pochopni.

W *Berlinie* ceny były w ciągu tygodnia niestałe, a ciągła ich fluktuacya dochodziła talara na wisplu. W dniu 24 b. m. podniosła się cena żyta, 25 znów nagle spadła, w dniu 26 znów stała wyżej, a 27go dopiero po znacznem ustępie z ceny znaleźli się kupcy. Za 2100 funtów pszenicy płacono podług dorodności 49 — 68 talarów; za żółtą szląską 54 tal., za polską lichą 48 tal., za pstrą polską 59 tal., za białą polską (sandomierską) 67 talarów. Za 2000 funtów żyta 44—45 tal., zaś na odstawę wiosenną 47 talarów. Za 1750 funtów jęczmienia 32 — 41 talarów. Za 1200 funtów owsa 21—25½ tal.; szląski owies 24—26 tal., czeski 23—24 tal., saski 23½—24 tal., polski 23½ — 24 talarów.— Za 2250 funtów grochu jadalnego 52—59, a pastewnego 47—52 tal.— Za cetnar oleju rzepakowego 14⅙ tal, a lnianego 13 tal.— Spirytus za 8000 stopni Tral. 13⅚ — 14 talarów.

Szczecin. Do dość licznych jeszcze zapasów, dowieziono:

wisplów:	koleją	na osi	wodą	razem
w dniu 15—22 września:				
pszenicy	122	160	371	653
żyta	101	158	949	1208
jęczmienia	308	57	2044	2409
owsa	52	59	32	143
grochu	4	34	72	110
w tygodniu 23—30 września:				
pszenicy	156	166	388	710
żyta	187	155	1064	1406
jęczmienia	66	62	1963	2101
owsa	30	56	116	202
grochu	5	32	25	62
w 9 miesiącach od 1go stycznia;				
pszenicy	10642	6410	43082	60844
żyta	6712	4900	44487	57505
jęczmienia	1828	1201	18744	23874
owsa	1246	1637	2949	6034
grochu	1065	626	1392	3135

Dowozy powyższe wyrażane są w *wisplach* zwyczajnych pruskich, które trzymają po 24 szefle (10 korcy i 23¼ garncy) i w Szczecinie zowią się miarą łysą.

Sprzedaże zaś umawiane są zawsze w Szczecinie na tak zwaną miarę pełną, czyli wispel liczący w pszenicy, życie, jęczmieniu i rzepaku 25 szefli (11 korcy i 5½ garncy), a w owsie 26 szefli (11 korcy i 19¾ garncy naszych).

Wywozu z wyjątkiem kilku ładunków do Norwegii, nie było wcale. Ceny nie wahały się tutaj tak jak w Berlinie, ale też i podwyższenia nie było. Płacono w dniu 27 września, za wispel 85-funtowej pszenicy w miejscu 56—62½ talarów, zaś na odstawę wiosenną po 66½ tal.— Żyto za 2000 funtów 43—45 tal., a na wiosenną odstawą 47 lat. Jęczmienia szląskiego wispel 34½ tal.— Owies bez odbytu.— Olej rzepakowy 14¼ tał., lniany $12\frac{5}{6}$, słonecznikowy 13⅚ — 14 tal., oliwa 15¾ talara. Olej skalny 13⅓ talara za cetnar. Spirytus 13¾ tal. bez beczki.

Na *gdańskiej* giełdzie, według doniesień naszego korespondenta, panuje najzupełniejsza stagnacya. Chęci do kupna nie ma, i pomimo gotowości do ustępstw ze strony sprzedających, zawarto zaledwie kilka znaczniejszych umów. Ceny pszenicy są wątłe, nowego jednak zniżenia w tym tygodniu nie było. Żyta mało było na targu, osiągało ceny zeszłego tygodnia, a w końcu nawet notowano podwyższenie o 2½ — 5 guld. na łaszcie.

W przeciągu tygodnia 15 — 22 września sprzedano pszenicy 550 łasztów, żyta 250, jęczmienia 40, owsa 5, grochu 60.

Toruń minęło spławem wiślanym w ciągu tygodnia od 15—22 września: pszenicy 180 łasztów, belek dębowych 753, sosnowych i okrąglaków 8295 progów pod szyny kolei żelaznej 3533, klepek i bali 195 łasztów, kory topolowej 200 cetnarów. Stan wody pod Toruniem 1 stopa i 2 cale nad zero.

Zaś w tygodniu od 23—30 września: płacono w końcu tygodnia ubiegłego za korzec warszawski

	funt. pols.	złp. gr.		złp. gr.
pszenicy	233—239	35 24	do	39 6
„	239—245	39 6	—	41
„	243—252	40 15	—	44
żyta		25	—	30 13
grochu		28 5	—	37 5

Wrocław 30 września. Pod wpływem wiadomości zagranicznych, jakoteż niskiego stanu wody na Odrze, co utrudnia i spławy i mlewo; targi tutejsze nie mają życia. Podaż we wszystkich gatunkach zboża, liczniejsza aniżeli pokup. Ceny zeszłotygodniowe utrzymały się i w ostatnim tygodniu bez zmiany. Płacono za pszenicę piękną, średnią i pośledniejszą, białą 62—68—72 sr. gr., a czerwoną po 60—64—68 sgr. za szefel 84 funt. Najpiękniejsza nieco wyżej była płacona, zrosła zaś znacznie niżej od podanych tu cyfer. Żyto skąpy miało pokup po 49—53 sgr. za 84 fun. szefel. Jęczmień za 74 funty: żółty 35—37 sgr., jasny 39 do 41 sgr., biały 42—43 sgr.— Owies 50 funtowy 23—24—26 sgr.; przeszłoroczny piękny do 28 sgr.— Groch jadalny 64—68 sgr., a pastewny 54—58 sgr. za 90 funtów. Wyka 55—60 sgr. za 90 funt. Hreczka 48—50 sgr. za 70 funt. Rzepak letni 190—222 sgr. za 150 funt., zimowy 250—269 sgr. Wrzoskwa zimowa galicyjska 245—270 sgr. a szląska 260—280 sgr. za 150 funtów cłowych *brutto.* Koniczyna biała 14—16—18¾ tal., a czerwona 13—15½ talara. Makuchy bardzo poszukiwane po 60—62 srgrosze za cetnar. Spirytus za 100 kwart po 80 stopni Tral. 13⅚ talara.

Przegląd Polityczny.

Depesze telegraficzne.

Frankfurt 30 września w nocy. Do godziny 8½ wieczór było obecnych około dwustu członków na zjeździe deputowanych. Wydział nieustający wniósł: 1) Zgromadzenie obstając przy jednogłośnem oświadczeniu z d. 21go grudnia 1863 stanowi mniej więcej: Prawo ludu holsztyńsko-szlezwickiego rozrządzania swoim losem wyklucza wszelkie władanie nim i orzekanie o jego losie bez swobodnego przyzwolenia reprezentacyi kraju. Umowa gasteińska zostaje odrzuconą (tu użyto silnych wyrażeń). Prawo księstw rozrządzania sobą ustępuje jedynie przed wyższemi interesami Niemiec. Ustępstwa ofiarowane przez ściślejszy wydział stowarzyszeń szlezwicko-holsztyńskich w d. 26 marca 1865 w Berlinie na korzyść Prus, a potwierdzone na zgromadzeniu delegatów d. 19 kwietnia, jakoteż wyrażona w podaniu członków stanów holsztyńskich do Związku niemieckiego z d. 6 września 1863 skłonność do ustępstw na rzecz Prus, stanowią niezaprzeczone świadectwo gotowości do ofiar ze strony księstw. 2) Zgromadzenie uważa za powinność ciał reprezentacyjnych niemieckich, a szczególniej pruskiej Izby deputowanych, aby stanowczo i bezzwłocznie wystąpiły w obronie praw księstw, za zwołaniem ich reprezentacyi i natychmiastowem ukonstytuowaniem Szlezwiku i Holsztynu jako państwa. 3) Zgromadzenie oświadcza się przeciw uchwaleniu funduszów dla prowadzenia dotychczasowej polityki względem księstw. Natomiast słusznem jest, aby jeżeli sprawa księstw w duchu prawa rozstrzygniętą będzie, całe Niemcy ponosiły stosunkowo koszta wojny prowadzonej zarówno w interesie Niemiec jak i Księstw. 4) Zgromadzenie wyznacza raz jeszcze wydział 36 członków, aby w duchu uchwał zapadłych 21go grudnia 1863 i dzisiejszych, prowadzić dalej działanie. Wydział ten ma prawo uzupełniać się w potrzebie, wybierać z siebie komisyę ścisłą, i w miarę jak uzna stósowność, powołać znów zgromadzenie walne.

Frankfurt 1 października. Zgromadzenie deputowanych uchwaliło prawie jednogłośnie wszystkie wnioski wydziału z dodatkiem wniesionym przez członków badeńskich: „Zgromadzenie przy tej także sposobności poczytuje sobie za święty obowiązek ponowić żądanie prawnie uzasadnione narodu niemieckiego otrzymania parlamentu.“ Dotyczasowi członkowie wydziału nieustającego z 36 członków złożonego, ponownie zostali wybrani.

Kassel 30 września. Przybyli dotąd deputowani w liczbie 28 naradzali się dziś w południe, czy mają wziąść udział w zjeździe deputowanych. Jeden tylko z nich oświadczył się za udziałem, reszta przeciw.

Kopenhaga 1 października. Sejm mający się jutro zebrać, odroczonym zostanie do 20 listopada.

Florencya 30 września. Włoska *Corresp. generale* donosi, że Francuzi zaczną wychodzić z Rzymu już za kilka tygodni. Wojsko papieskie zastąpi Francuzów na granicy neapolitańskiej. Rząd francuski zawiadomił o tem urzędownie rząd włoski.

Rzym 30 września. *Giorn. di Roma* ogłasza allokucyę papieską na konsystorzu 25go miana. Papież mówi, że wolnomularstwo ma na celu nie dobroczynność, lecz zgubę kościoła i rządów. Papież uroczyście je potępia, ogłaszając jego zwolenników i obrońców za wyklnczonych z kościoła. (Obszerniej podaje treść tej allokucyi korespondent nasz rzymski. *Red. Cz.*)

Londyn 1 października. Wczoraj rozpoczął się proces Fenistów. Skarga zarzuca im zbrodnię stanu, że spiskowi chcieli wyciąć arystokracyę (tj. angielskich baronów *Red. Cz.*) i obwieścić rzeczpospolitą. Ku temu celowi zbierali pieniądze i sprawiali broń.

Utrzymuje się w obozie konserwatystów mniemanie, że zdania sejmów o sposobach pogodzenia dyplomu październikowego z konstytucyami węgierskiemi będą jedynie opiniami, które rząd weźmie pod rozwagę, nie wiążąc się większością zdań. Patenta lutowe mają być o tyle tylko uwzględnione, o ile w nich spoczywa myśl systemu reprezentacyjnego, bez wiązania się atoli formą.

Gabinet wiedeński rozesłał do dworów zagranicznych okólnik wyłuszczający znaczenie i doniosłość manifestu cesarskiego z dnia 20go z. m. Dzienniki angielskie i francuskie potwierdzają tę wiadomość, i temu okólnikowi zapewne przypisać należy niektóre inspirowane artykuły obcych gazet.

W Niemczech wiele hałasu robi zgromadzenie członków niektórych sejmów niemieckich, zwołane do Frankfurtu, które mniema, że dzierży jeszcze w swem ręku sprawę księstw zaelbiańskich i mozolnym naciskiem chce wymódz zwołanie powszechnego parlamentu niemieckiego, podczas, kiedy w Berlinie i Wiedniu wieje duch przeciwny parlamentaryzmowi.

Najważniejszym wypadkiem jest wyjście rychłe części załogi francuskiej z Rzymu. Już o tem mówią i francuskie dzienniki; gdyby zaś nie było to prawdą, nie śmiałyby tej wiadomości podawać. *La France* tłumaczy doniesienie, które zaniepokoiło świat polityczny, to jest wypłynięcie z Tulonu bateryj pancernych okrętowych na morze. Dziennik rzeczony mówi, że idzie tylko o przewietrzenie ich.

Mowa jest o ustąpieniu O'Donnela i powołaniu na naczelnika gabinetu hiszpańskiego księcia de la Torre.

Podajemy powyżej artykuł *La France* p. n. „Wolność działania Francyi,“ a to z powodu półurzędowego charakteru tego pisma. Artykuł ten usiłuje dowieść, że tylko sama jedna Francya jest wolną od kłopotów zewnętrznych i wewnętrznych obaw. Podobnie mówił był niegdyś Cesarz Mikołaj o Rosyi. Cel tego artykułu nie jest jasny. *Nord* ironicznie pyta, czyby niewypływało stąd, aby Francya pierwsza się rozbrajała. Ale nie to zamierzał p. de la Gueronnière; chciał on chyba wskazać, że naturalną jest rzeczą, iż inne państwa powinny szukać we Francyi podpory.

Powodem wyjazdu mgra Franchi do Niemiec, o czem pisze nasz korespondent rzymski, jest porozumienie się z kapitułami kolońską i gnieźnieńsko-poznańską względem przedstawienia kandydatów na oba te arcybiskupstwa. Kardynał udał się przez Wiedeń do Kolonii, skąd zapewne pojedzie do Poznania. Rząd pruski domaga się dla siebie prawa prezentacyi kandydatów kapitule gnieźnieńsko-poznańskiej, na tem naciągniętem rozumieniu breve papieskiego, które domaga się, aby kandydat był królowi miły.

Według doniesienia frankfurckiej *L'Europe,* gabinet angielski wystósował bardzo energiczny memoryał do rządu rosyjskiego względem rozpościerania się Rosyi w Azyi środkowej. W memoryale tym rząd angielski wzywa Rosyę, aby się wytłómaczyła i deklarowała się utrzymać *status quo* co do teraźniejszych granic swoich. Gabinet petersburski odpowiedział na to wezwanie wybiegliwie, oświadczając, że zamiarem jego nie jest nic innego, jak utrwalić granice swoje i zabezpieczyć je. *La France* donosząc o tem, pyta: Czy Anglia poprzestanie na takiej odpowiedzi? Zapytanie *La France* jest wyzywające i podniecające Anglię.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“.

Wiedeń 2 października wieczór. Według wiarogodnych doniesień nastąpi jutro urzędowa publikacya zawierająca w sobie dokładne wykazy obrachunkowego rezultatu budżetu austryackiego w ciągu trzech upłynionych kwartałów roku bieżącego. Pozycye liczbowe tego wykazu mają przedstawiać rezultat zaledwie spodziewany, że z końcem września 1865 r. w porównaniu z preliminarzem wyszłym z obrad Rady państwa, a zatem z zupełnem uwzględnieniem i zastósowaniem okrojeń przedsiębranych przez Radę państwa w ilości 27 milionów złr. wykazuje się przewyżka ponad preliminowany ogół rozchodów tylko o 900,000 złr., które najprawdopodobniej w ciągu pozostałych jeszcze trzech miesięcy zostaną więcej niż zrównoważone.

Wiedeń 2 paźdz. Na dzisiejszem ciągnieniu losów kredytowych gówna wygrana padła na seryę 885 Nro 93; druga wygrana na seryę 1736 N. 93; trzecia na seryę 3561 N. 38. Wygrywają po 5000 złr. serya 3254 N. 36 i serya 1998 N. 12. Inne prócz tych serye wylosowane są: 1903, 2791, 811, 3102, 2644, 1832, 3748, 40, 1359, 1529, 370, 953, 2485.

Kursa. Wiedeń 2 paździer. wieczór. Kolej północna 1652. — Akcye kredytowe 173·90. — Losy z r. 1860 86·70. — Losy z r. 1864 77·70 — Paryż 2 paźdz. Renta w końcu 68·55. — Frankfurt 2 paźdz. Od jutra podwyżka dyskonta 4½. — Lipsk 2 paźdz. Bank podwyższył diskonto na 6%. — Londyn 2 paźdz. Diskonto 5%

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Ksawery Masłowski.

PISARZE Banku Pobożnego
w KRAKOWIE

Na żądanie strony interesowanej zawiadamiają iż od zastawu: 1mo Cukiernicy próby 12, łutów 28¼ ważącéj, w dniu 23 Czerwca 1863 pod lit B. Nr. 55; 2do Łyżki wazowéj, próby 12, łutów 22, w dniu 7 Lipca 1863 pod lit. B. N. 61 w Banku pobożnym zastawionych, — według oświadczenia zgłaszającej się o wykupno jego osoby — kartka czyli rewers Bankowy miał zaginąć; przeto wzywają wszystkich interes w tem mieć mogących, aby o wykupno zastawów tych najdaléj do dnia 1 Listopada 1865 zgłosili się, gdyż w razie przeciwnym fanty rzeczone osobie zgłaszającej się niezawodnie wydane będą.

Kraków dnia 15 Września 1865 r.

Ks. M. Tylkowski, P. B. P. Stachowicz K. B. P.

(3456-1-3)

Guwernantki, Bony, Osoby do towarzystwa i GUWERNERY,

najzdolniéjsze osoby do nauczania i wychowywania, mogą być każdego czasu wykazane w koncesyonowanym przez wysokie c. k. Namiestnictwo jako w najlepszym i najpewniejszym UZNANYM ZAKŁADZIE OGÓLNYM LOKOWANIA

Emilii Reisner

w Wiedniu, Praterstrasse 41.

Pomiędzy zapisanemi guwernantkami znajdują się ciągle Francuzki, Angielki, z Niemiec północnych nauczycielki egzaminowane, będące zupełnie biegłe we wszystkich więcéj używanych językach i w grze na fortepianie.

Emilia Reisner.

Francuskie Bony, obznajmione z wszelkiemi sposobami starannego fizycznego chowania dzieci, mówiące jak najlepiéj po francusku, przybywają co tydzień z Francyi, jedynie w zamiarze, by przez ten Zakład zostały ulokowane.

Emilia Reisner.

Również mogę odpowiedzieć licznym zapytaniom o francuskie dzieci do towarzystwa dzieci, które to zapytywania często ze strony wyższych i znaczniejszych domów otrzymuję, gdyż przez moje stosunki w tym względzie z Francyą bywają mi przesyłane dzieci od 8u do 13 lat z porządnych familij, dobrego zdrowia i odpowiedniego sposobu zachowywania się w towarzystwie.

Emilia Reisner.

Praterstrasse 41, w Wiedniu.

FABRYKA Płaszczów i mantylek damskich Gustawa Hechta

„pod Fabrykantem wiedeńskim"

ma honór zawiadomić szanowne P. T. Damy, iż podczas trwania obecnego jarmarku utrzymuje tu w Krakowie, tak obficie jak nigdy, zaopatrzony skład:

Zimowych paletotów, płaszczów, płaszczów z kołnierzami jupek i odziewadeł dziecinnych

i sprzedaje takowe po tak **umiarkowanych cenach**, że one tak z dawniejszą jak i teraźniejszą konkurencyą w zapasy iść mogą.

Ceny tych odziewadeł są następujące:

Paletoty zimowe, obcisłe lub wolne od złr. 10 — i wyżéj

Płaszcze z Velour'u „ 15 — dto

„ z kołnierzami „ 20 — dto

Jupki i suknie dla dzieci z materyj zwanych Velour i Gisela „ 3 50 dto

Upraszając o łaskawe jak najliczniejsze odwiedzanie, polecam się względom Szanownéj P. T. Publiczności.

(3457-1 2) **Gustaw Hecht.**

Miejsce sprzedaży znajduje się na Rynku u Zegarmistrza Pana Masłowskiego.

Dra Löwy, Cygaretta ziołowe dla cierpiących na piersi
osobliwie dla kobiet,

sporządzane w aptece p. *Filipa Neusteina* „zum heil. Leopold," Stadt, Spiegelgasse w Wiedniu, zastosowane i polecone dla tych, którym używanie tytoniu przez lekarzy najostrzej jest zakazanem.

Sztuka po 4 kr. w. a.

Główny Skład w **Krakowie:** w aptece ***Wiktora Redyka*** „pod Barankiem" (dawniéj Molędzińskiego).

Składy filialne: w aptekach pp. *Floryana Sawiczewskiego* i *Adolfa Aleksandrowicza* w Krakowie. (3301-10-)T

Zwiedzenie Jarmarku!

SKŁAD pierwszéj ces. kr. Fabryki — Opawski krajowéj uprzy. Garderoby

MĘZKIEJ,

M. & J. Mandla

w PROSSNITZ na Morawii,

poleca się podczas teraźniejszego jarmarku w Krakowie, z wielkim doborem **gotowéj** jesiennéj i zimowéj

Garderoby męzkiéj i dla dzieci

dla każdego wieku, wzrostu, z najrozmaitszych materyj, tak hurtem jak i w pojedynczéj sprzedaży, po zadziwiająco tanich cenach stałych fabrycznych. (3445-3-4T)

K. Rosental, utrzymjący Skład.

Miejsce Sprzedaży: w dawniejszéj budzie piernikarza pana Lewickiego, w Rynku głównym naprzeciw Hotelu Drezdeńskiego.





Na porost wąsów i brody. (Bartzwiebel) żadna Pomada.

Nowy środek do prędkiego i niezawodnego porośnięcia gęstéj, silnéj brody i wąsów, za którego skuteczność się ręczy, i który po 4-do 6cio-miesięcznem używaniu nawet u młodych mężczyzn jak najlepszym skutkiem bywa uwieńczony.

Cena flakonika 2 złr. 10 cent.

Z przesyłką pocztową liczy się za opakowanie 20 cent. — Zamówienia uskuteczniają tylko za przysłaniem należytości lub pobraniem pocztą: **w Krakowie** p. ***Ernest Stockmar*** aptekarz, — w Wiedniu p. Zygmunt Weinberger, Rothenthurmstrasse N. 3, — w Pradze p. Fragner, aptekarz w małem mieście; — w Peszcie p. Józef Török. ulica Królewska N. 7.

Również poleca taż apteka p. *E. Stockmara w Krakowie:* (3127-17-18)T

na BÓL ZĘBÓW

Wełnę do zębów, która wszelki ból natychmiast uśmierza, — po 25 centów.

Największy i najnowszy Skład Obówia Bernarda Bernardy, z WIEDNIA,

podaje do wiadomości szanownéj PT. Publiczności, iż przybył na **tutejszy jarmark** z znacznym zapasem rozmaitego jak **najlepszego obówia, najnowszego kroju.**

Mianowicie zaś poleca angielskie buty i damskie trzewiki, i różne inne damskie i dziecinne buciki, które pod zaręczeniem w najlepszym gatunku ponajtańszych cenach sprzedaje, o czém się szanowna PT. Publiczność sama łaskawie za zwidzaniem jego składu przekonać zechce.

Skład podczas jarmarku znajduje się na głównym Rynku naprzeciwko sklepu Pana J. F. Fischera w Krakowie.

(3454-2-6)T

Tylko 50 centów

kosztuje 1 los, — 5 losów kosztują 2 złr. — 10 losów 4 złr. — 15 losów 6 złr. — 26 losów 10 złr. — na odbyć się mające już w **dniu 15 Października r. b.** wielkie ciągnienie poręczonéj najnowszéj

Premiowéj Pożyczki Państwa

zawierającéj ogółem 400.000 trafnych, między któremi się następujące znaczne wygrane: 5 po 60.000;— 8 po 50.000; 4 po 45.000; — 14 po 40.000; — 13 po 35.000; 6 32.000; — 30.000; — 25.000;— 20.000;— 18.000;— 16.000; 15 000;— 10.000;— 6.000; — 5000 franków w srebrze itd. znajdują.

Każdemu nadarza się przeto sposobność wygrania za pomocą bardzo małéj wkładki — znacznéj sumy, mianowicie jednéj z wyżéj wymienionych wygran.

Podpisany Dom handlowy sprzedaje losy ważne na powyższe ciągnienie, za nadesłaniem należytości w austryackich banknotach. Każde polecenie uskutecznia się jak najpunktualniéj i z wszelką dyskrecyą, a biorący udział w tem losowaniu otrzymują natychmiast po odbytem losowaniu bezpłatnie dotyczące wykazy. (3398-6-9)T

Uprasza się zatem adresować wprost do

„L. Wenzel,
Staats-Effecten Handlung in Frankfurt a. M."

PS. Plany losowania i wszelkie objaśnienia bezpłatnie.

WIKTOR ARMUŁOWICZ z KRAKOWA,

poleca szanownéj Publiczności swój nowo otwarty

Handel WĘDLIN we LWOWIE,

w Rynku pod L. 238 w domu p. Krajczyckiéj,

który zaopatrzywszy w świeże artykuły tego rodzaju towarów, sprzedaje takowe po cenach najumiarkowańszych.

(3132-2-3)T

Filia c. k. uprzyw. austryackiego Towarzystwa Zastawniczego W KRAKOWIE,

Taryfa obrachunkowa
procentów i należytości drobnych przy zastawach na

kosztowności.

Pożyczki udzielają się stósownie do życzenia zastawiającego na przeciąg czasu jednego, trzech lub sześciu miesięcy.

Procenta i należytości drobne obliczają się od kwoty pożyczonej i pobierają się z dołu przy wykupnie, odnowieniu lub sprzedaży zastawu, mianowicie:

Koszta przyjęcia i oszacowania:	za 1 miesiąc	za 3 miesięce	za 6 miesięcy
od zastawów od złr. 1 do 100	¾ %	1 ¾ %	3 %
„ „ wyżéj „ 100	⅔ %	1 ½ %	2 ½ %

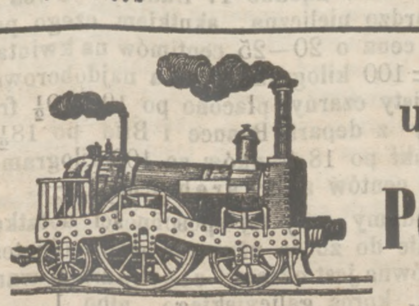
Koszta przechowania i asekuracyi 3% rocznie.
Procenta 6 od sta rocznie.

Należytości za przyjęcie i szacowanie winny zawsze za cały umówiony czas trwania pożyczki być opłacone, poczem dochodzi od dnia przepadku aż do wykupna, odnowienia lub sprzedaży zastawu, dalsze ½ % miesięcznie, przyczem każda zaczęta połowa miesiąca uważa się za cały miesiąc.

Procenta i należytości za przechowanie i asekuracyę, obliczają się za przeciąg czasu od dnia wkładki aż do dnia wykupna, odnowienia lub sprzedaży zastawu, mianowicie w ciągu czasu umówionego przy udzielaniu pożyczki podług dni, zaś od dnia przepadku zastawu podług pół-miesięcy, przyczem każda zaczęta połowa miesiąca uważa się za cały miesiąc. (3264-8-)III

Godziny biórowe są codziennie od 9ej do 1ej przed południem od 3ej do 5ej po południu, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

C. kr. wył. uprzywilej. KOLEJ Północna CESARZA FERDYNANDA.



Od dnia 1 Października 1865

począwszy, wydawane będą na stacyach **Wiedeń** i **Kraków**, bilety jazdy I., II. i III. klasy, służące do jazdy

wprost do Warszawy,

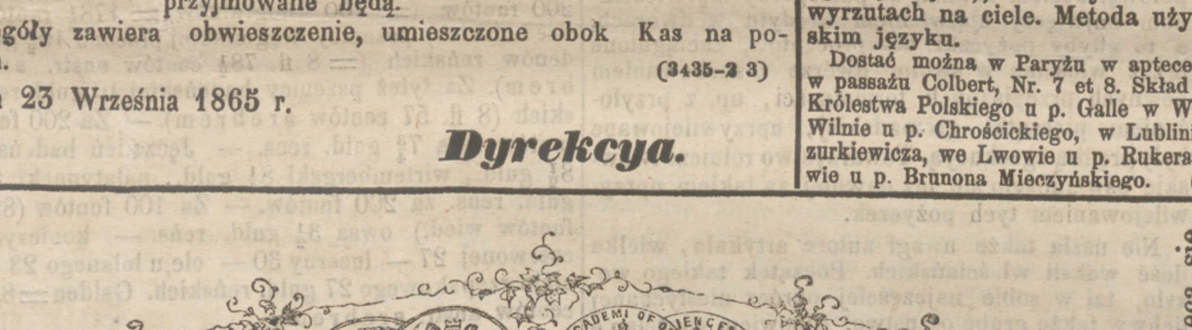
jak również pakunki podróżujących, w ten sam sposób do Warszawy przyjmowane będą.

Bliższe szczegóły zawiera obwieszczenie, umieszczone obok Kas na powyższych stacyach. (3435-2 3)

Wiedeń dnia 23 Września 1865 r.

Dyrekcya.

Przeciw zarazie na bydło jako środek zaradczy poleca się jak najmocniéj



KORNEUBURGSKI PROSZEK dla koni, bydła rogatego i owiec,

dozwolony w Cesarstwie Austryackiem, w Królestwie Pruskiem i w Królestwie Saskiem; wyszczególniony medalem Londyńskim w r. 1862, medalem Paryzkim, Mnichowskim i Wiedeńskim; używany w masztalarniach JM. Królowéj Angielskiéj JM. Króla Pruskiego, jak to dowodzą przez dotyczące urzęda masztalerskie przesłane wyrabiającemu ten proszek chlubne uznania; używany z najlepszym skutkiem, est więc skutecznym:

U koni: w wypadkach gruczołów i wrzodów, kolek, braku ochoty do jadła, a szczególniéj do utrzymania koni przy pełnem ciele i ognistości.

U bydła rogatego: przy podoju krwistym i odymaniu się u krów, przy udzielaniu małéj ilości lub złego mleka, (które się po użyciu tego proszku nadspodziewanie lepszem staje), przy cierpieniach płucowych, podczas cielenia się jest użycie tego proszku bardzo korzystnem; — również słabowite cielęta przez używanie tego proszku znacznie się polepszają.

U Owiec: przeciw słabościom wątroby, gniliżnie, przy wszystkich cierpieniach żołądka pochodzących z tegoż nieczynności.

Prawdziwy ten Proszek Korneuburgski utrzymują:

w KRAKOWIE p. M. JAWORNICKI, w Rynku głównym w kamienicy p. **Kirchmayera** i p. ***Józef Jahn***, — **we Lwowie:** PP, ***Konst. Iskierski, Piotr Mikolasch*** aptekarz, ***A. Berliner*** aptekarz i ***S. Rucker*** aptekarz, (3209-2-5)T

W BIAŁEJ p. Getwert — w BILSKU p. S. A. Stanko apt. — w BOCHNI p. Paweł Niedzielski i p. A. Faliszewski — w BOBRCE pan Czarnik apt. — w BRZEŻANACH p. J. Margulies, p. Dunikowski apt. i p. J. Fadenchecht. — w BEŁZIE p. Hrymak — w BRODACH p. Kosieki — w BUCZACZU p. Kerczel i p. Kodrębski — w CZERNIOWCACH pan E. Schmirch — w DZIKOWIE p. S. Bodziński — w KOŁOMYI p. M. Bolchower — w LEŻAJSKU p. J. Hirschfeld i p. Maresch. — w LIMANOWIE p. A. Müller — w MAKOWIE p. Mayer apt. — w MYŚLENICACH p. A. Łoczyński — w MIELCU p. Wł. Satkowski — w NOWYM-TARGU p. L. Kamieński — w NOWYM-SĄCZU p. Kosterkiewiczowa wdowa — w PRZEWORSKU p. S. Keller — w PRZEMYŚLU pp. Geidetschka Syn i Edward Machalski — w RZESZOWIE p. J. Schaitter i Syn — w RADZIECHOWIE — p. Jaśkiewicz aptek. — w ROZWADOWIE p. Karol Marecki — w SANOKU pani J. Jaklitsch wdowa — w SMOLNJCY p. F. Wimmer — w STANISŁAWOWIE p. R. Świtalski, dawniéj Tomanek i p. Sebensitz — w TARNOWIE p. J. Jahn — w TARNOPOLU pp. A. Morawetz i C. Latnik — w WADOWICACH p. A. Foltin — w WIELICZCE p. B. Wontorkowa wdowa — w ZAŁESZCZYKACH p. Józef Kodrębski i Spółka.

HANDEL BŁAWATNY HENRYKA SCHWARZA

dawniej *Alojzego Schwarza*

w Krakowie przy Ulicy Grodzkiéj L. 88

otrzymawszy znaczne zapasy towarów jesiennych i zimowych poleca się obfitym wyborem:

najnowszych Materyj wełnianych, półwełnianych i jedwabnych na **suknie damskie,**

Płaszczy, Burnusów, Paletotów, Kaftanów i t. p. podług najświeższej mody, oraz:

Płótna, Bielizny Stołowéj, Dywanów, Firanek, Materyj na meble, Kap na łóżka, Szali, Chustek i t. p.

po cenach bardzo umiarkowanych i stałych.

Zawiadamiam zarazem że wysprzedaż Składu komisowego Porcelany, po cenach znacznie zniżonych, trwa tylko do **Nowego Roku.** (3412-4-6)T

Dnia 16 Października r. b. przed południem o godzinie 11 odbędzie się w Poznaniu, w domu przy ulicy Berlińskiéj Nr. 14 Ogólne zebranie Spółki pod firmą: **„Bniński, Chłapowski, Plater et Comp."**

Przedmiotem obrad będzie w myśl §. 47 i 56 Ustawy: Sprawozdanie Spólników jawnych z czynności za rok ubiegły, przedłożenie bilansu i inwentarza, stanu interesów i majątku Spółki udzielenie pokwitowania, ustanowienie dywidendy, projekt wypuszczenia drugiéj seryi Akcyj i sposób jéj emissyi.

Poznań dnia 6go Września 1865. (3392 5-6)T

Rada nadzorcza Towarzystwa komandytowego na Akcye.

Bniński, Chłapowski, Plater et Comp.

Dom Handlowy, Ekspedycyjno-Komisowy
pod firmą:

***Lenartowicz & Comp.* w Wiedniu,**

Maximilian-strasse N. 3.

przyjmuje wszelkie interesa do załatwienia, a niską ceną komisową, również jak sumiennością w wykonaniu powierzonych zleceń, będzie starać się zadowolnić szanowną Publiczność. (3101-2 8-30)

ESSENCYA z Salsaparyli Colbert.

Jeden z najdawniejszych i najskuteczniejszych środków roślinnych, krew czyszczących, w chorobach sekretnych (syfilitycznych), zanieczyszczeniu krwi i wyrzutach na ciele. Metoda użycia w polskim języku.

Dostać można w Paryżu w aptece p. Colbert w passażu Colbert, Nr. 7 et 8. Skład główny dla Królestwa Polskiego u p. Galle w Warszawie w Wilnie u p. Chrościckiego, w Lublinie u p. Mazurkiewicza, we Lwowie u p. Rukera, w Krakowie u p. Brunona Mieczyńskiego. (3073-13)T

W ZAKŁADZIE GARBARSKIM Franciszka Łopatkiewicza

w KRAKOWIE pod liczbą 74,

Piasek, ulica Garbarska, naprzeciw Kościoła XX. Karmelitów

dostać można

wszelkiego gatunku skór wyprawnych

w sztukach całych jako też częściowo po cenach jak można najtańszych.

(3447-3)

Sposób léczenia stanowczy chorób płciowych, wszelkich wyrzutów ran syfilitycznych,
Paryzkiego Dra pana *Chable*.

DÉPURATIF du SANG. Skuteczność syropu roślinnego, *bezmerkuryalnego przeciw liszajom, świądom nieznośnym, syfilitycznym ranom, zanieczyszczeniu krwi* tak stanowczą się pokazała; że ją dzisiaj 10,000 listów dziękczynnych ze wszystkich stron świata jak najzaszczytniéj popiera, wielbiąc szczególniéj przy jego użyciu pomoc kąpieli mineralnych również Dra Chable.

PLUS DE COPAHU. Przyjemnego smaku a w swem działaniu łagodny *Syrop Cytrynianu żelaza Dra' Chable*, gdy dziś w użyciu będące, a trudne do zażycia, w skutkach zaś swoich wątpliwe *kubeby i kopajwy* z rzędu lekarstw wypiera, to ten ze swéj strony znowu, *już we wstrzykiwaniach, już wewnętrznie użyty*, pokonywa z pewnością wszystkie nieznośne dolegliwości, jakiemi są: *rzeżączki, upławy, osłabienie kanału, otoka pęcherza.*

Z powyżéj wymienionymi specyficznymi środkami łączą się jeszcze: *maść przeciw-liszajowa, preparacya do kąpiel mineralnych, maść przeciw-hemoroidalna, pigułki wyczyszczające ze krwi zarazę.*

Sprzedają się w Warszawie w składzie materyałów aptecznych p. Galle i w aptekach pp. Chrościckiego w Wilnie; Brunona Mieczyńskiego w Krakowie i Rukera we Lwowie. (3068-71)T

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 2 paź	żądają	płacą
Srebropol. st. za 100 zł.	113	110
„ nowe obr. „	121	118
Listy zast. pol. z kup.	86½	86½
Banknoty pol. 100 złr.	482	474
Ruble ros. za 100 rsr.	140½	137½
Talary prs. za 100 złr.	94½	93½
Bankn. prus. 150 tal	160	158
Srebro nowe austr. .	107½	106½
Dukat ważny. . . .	5 12	5 2
Napoleon d'or . . .	8 70	8 55
Półimperyały rosyjs	8 85	8 70
Listy galic. nowe z k.	68 75	67 75
„ „ stare „	72 25	71 25
Oblig. indem. „	73 25	72 25
Ak. k. g. bez k. i dyw	195½	192½

Wiedeń 2 paź (t.)	złr. cent.
5% Metaliki	67 10
5% Pożyczka narod	71 05
Akcye banku wied	778 —
„ „ kred.	174 —
Losy 5% z r. 1860 .	86 75
Srebro	106 75
Londyn 10 fnt. szter.	107 80
Dukat pojedynczy.	5 12½

Wiedeń 30 wrzś.	żądają	płacą
5% Metaliki na w. a.	62 —	61 80
„ Pożyczka narod.	70 90	70 70
„ Metaliki na m. k.	66 70	66 50
„ Obl. ind. niż. Aus.	83 —	82 —
„ „ „ czeskie	90 —	88 —
„ „ „ węgiers.	71 50	71 —
„ „ „ chor. ib.	71 —	70 —
„ „ „ galicyjs.	67 25	66 75
„ „ „ bukow.	68 50	68 —
„ „ „ siedmgr.	67 25	66 —
Listy zastawne:		
5% Banku nar. losow.	88 —	87 70
4% Galicyjskie. . .	67 75	67 —
5½% Węgiersk. los.	79 75	79 25
5% Boden Cr. austr.	94 —	93 —
Pożyczki loteryjne:		
Losy poży. z r. 1839	141 —	140 50
„ „ „ 1854	81 —	80 50
„ „ „ 1860	87 —	86 80
„ „ „ 1864	77 70	77 50
„ Como-Rente.	18 25	18 —
„ Kredytowe	121 75	120 50
„ tryest na 4½%	109 —	108 —
„ żegl. par. na D.	80 —	79 50
„ ks. Esterhaz.	74 —	72 —
„ Księcia Salm.	27 50	26 50
„ „ Palfy .	23 50	22 —

	żądają	płacą
Losy ks. Klary . . .	23 50	22 50
„ hr. St. Genois .	23 50	22 50
„ miasta Budy . .	23 —	22 —
„ ks. Windischgr.	16 50	16 —
„ hr. Waldstein .	16 75	16 25
„ hr. Keglevich .	12 75	12 25
„ Rudolfa. . . .	12 50	12 —
Akcye bank. i przem.		
Banku narod. austr. .	778 —	777 —
Zakładu kredytowego	174 —	173 80
Żeglugi par. na Dunaju	457 —	456 —
Kolei półn. Ferdynan.	165 70	165 50
„ rządowej fr.-a .	176 10	175 90
„ zachodniej c. El.	128 50	128 —
„ Pardubickiej .	117 50	117 —
„ Południowej .	194 —	193 —
„ Galicyjskiej . .	194 25	193 75
Czerniowiec. zwpł. 50%	80 —	79 —

Kursa zagraniczne. (3 miesięczne)

	Disconto miejsc.	żądają	płacą
Amster. 100 złh.	3	—	—
Augsg. 100 zł. nr.	4	90 40	90 30
Berlin 100 tal. .	4	—	—
Frankf. n. M. 100	3½	90 50	90 40
Hamb. 100 mark.	4½	80 40	80 30
Londyn 100 fun.	4	108 05	108 —
Paryż 100 frank.	3	42 95	42 95

Waluty.	żądają	płacą
Cesars. korony . . .	14 85	14 80
„ pół korony .	— —	— —
„ dukaty na wagę	5 14	5 13
„ „ obrączk.	5 14	5 13
Złoto al marco . .	5 11	5 10
Napoleondory . .	8 66	8 65
Suwereny	15 20	15 10
Fryderyki	9 8	9 4
Luidory (niemieckie)	8 95	8 90
Suwereny angielskie	10 93	10 88
Imperyały rosyjskie	8 93	8 90
Srebro	107 25	107 —
„ kupony . . .	107 25	107 —
Talary związkowe .	1 62	1 61½
Pruskie bilety kas. .	1 60½	1 60

Lwów 28 wrześ.	żądają	płacą
Dukat	5 13	5 8
Półimperyał rosyjski	8 95	8 83
Rubel srebr. rosyjski	1 69	1 65
Talar pruski	1 62	1 61
Listy gal. b: kup. w. a.	68 32	67 68
„ „ „ m. k.	71 34	70 78
Obligi indem. b. kup.	71 13	70 47
Akc. kol. gal. b. kup.	195 —	193 17

Warsz. 29 wrześ.	żądają	płacą
Półimperyały . rubli	—	6 20
Obligi skarbowe „	86 1	—
„ kupon. „	—	1 98⅞
Listy zast III okr. „	12 89	12 84
„ kupon „	—	— 16⅙
Akcye kolei żel. warsz.-wiedeń. „	78 —	—
Akcye kolei żel. warsz. bydgo. „	73 —	72 50
5% Pożyczka loteryjna	113 —	112 50
Wrocł. 30 wrzś.		
Banknoty austryac. .	—	93 7/12
Polskie bilety bank. .	79¼	—
„ Listy zastaw.	—	67½
Poznań, List. zast. 4%	—	—
„ „ „ 3½%	—	—
Obligi kolei krak.-szl.	—	—
Paryż 29 wrzś.		
Renta 3%	68 32	
Londyn 28 wrzś.		
Konsole	89⅞	

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Wiednia* 7.10 rano; 3.30 po południu — do *Warszawy* i *Wrocławia* 8 rano — do *Lwowa* 10.30 rano; 8.30 wieczór — do *Wieliczki* 11 rano.

z *Wiednia* do *Krakowa* 7.15 rano; 8.30 wieczór.

z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano,

z *Granicy* do *Szczakowy* 6.30 rano; 11.27 przed południem; 2·15 po południu,

z *Szczakowy* do *Krakowa* 2.51 po południu;

ze *Lwowa* do *Krakowa* 5.10 rano; 5. 20 wieczór.

z *Przemyśla* do *Krakowa* 9 rano.

z *Wieliczki* do *Krakowa* 5·40 wieczór.

z *Mysłowic* do *Krakowa* 1 po południu;

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9.45 rano; 7.45 wieczór — z *Wrocławia* i *Warszawy* o godzinie 9.45 rano; — z *Mysłowic* i *Szczakowy* 5.21 wieczór; — ze *Lwowa* 2.51 po południu; 6.11 rano — z *Wieliczki* 6.15 wieczór;

do *Przemyśla* z *Krakowa* 4.43 po południu;

do *Lwowa* z *Krakowa* 8.29 rano; 8.36 wieczór.

do *Wiednia* z *Krakowa* 5.17 rano; 7.37 wieczór;

do *Mysłowic* z *Krakowa* 12. 10 w południe;

do *Szczakowy* z *Krakowa* 11.42 rano.

Rządca Drukarni, *Seweryn Dobrzański.*

Czcionkami Drukarni „CZASU" *W. Kirchmayera.*